

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcja
17-82, Administracja 228. Administracja
czynna jest od godz. 3-ej do 4-ej po
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 17-ej do 18-ej
Przedstawicielstwo w Warszawie,
Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł.
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów niezamówionych
nie zwraca Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń
ogłoszeń



*Kwestje społeczne i gospodarcze
były dla nas zawsze celem wtórnym,
drugorzędnym, środkiem, a nie celem,
którym był zawsze testament wielko-
mocarstwowości polskiej realizowany
swego czasu przez Władysława IV,
poetyzowany w czasach niewoli przez
Sienkiewicza, restaurowany pod Kijo-
wem przez Piłsudskiego.*

ROK XVII. Nr. 234 (51 8)

WILNO PIĄTEK 26 SIERPNI 1938 R.

CENA 20 GR.

O teoriach p. Mosdorfa

Niezbýt dawno ukazały się na łamach „Słowa” dwa artykuły przedstawiające twórczość p. J. Mosdorfa, a zwłaszcza jego pracę pt. „Dziś i Jutro” w bardzo po- chlebnym — jeżeli nie wprost en- tuzjastycznym świetle. — Był to mianowicie artykuł p. W. Wasiu- tyńskiego, oraz artykuł wstępny podpisany pseudonimem „Lup”. Obawiam się jednak, iż opinie te mogą nieco wprowadzić w błąd czytelnika o ile chodzi o ocenę książki p. Mosdorfa. Mojem bo- wiem skromnym zdaniem jest ona nietylko fatalnie napisana i nud- na, ale także wybitnie szkodliwa. Nie chcąc zajmować czytelnikom zbyt wiele czasu, ograniczę się tu jedynie do jednej sprawy, to jest oceny roli polskich rodów histo- rycznych w pracy p. M.

Na stronie 65 drugiego tomu książki p. Mosdorfa znajduje bo- wiem następujący passus:

„Niewzruszoną linię zbrodniczego egoizmu z bardzo nielicznymi wyjąt- kami zachowały jedynie rody magnac- kie, które po doprowadzeniu Rzeczy- pospolitej do upadku, otworzyły okres niewoli przyjęciem od zaborców tytu- łów arystokratycznych, zakończyły zaś służbę u żydowskich bankierów i ka- pitałistów. To też czas już, aby war- stwa ta uległa całkowitej likwidacji”.

Pozatem żadnej argumentacji swej opinii p. Mosdorf nie podaje. Rozważmy obiektywnie o ile mo- żemy ją uznać za uzasadnioną. Przedewszystkiem nasuwa się py- tanie, kogo mamy uważać za „ma- gnatów” w przeciwieństwie do „średniej i drobnej szlachty” którą autor zdaje się wysoko oceniać. Nie wiadząc bowiem o jakie rodzi- ny chodzi, trudno nam sądzić czy istotnie są aż tak zwyróżnione i pozbawione zasług jak chce zach- wałany na łamach „Słowa” autor. Ustalenie faktycznego stanu rze- czy nie jest zbyt trudne. Jeżeli pójdziemy za rozróżnieniem prze- prowadzonym przez takiego zna- wcę przedmiotu jak Hipolit Kor- win Miłewski, do magnatów w- przeciwieństwie do karmazynów zaliczymy jedynie 9 następują- cych rodzin, wymienionych alfa- betycznie: Czartoryscy, Lubomir- scy, Potoccy, Radziwiłłowie, San- guszkowie, Sapiehowie, Tarnow- cy, Tyszkiewiczowie i Zamoyscy.

Oczywiście nie wszystkie gałę- zie tych rodzin należą do warst- wy magnackiej, z całą pewnością można to jednak twierdzić o lin- jach najwzrostszych. Teraz zastano- wmy się czy rodziny te istotnie zachowały niewzruszoną linię e- goizmu, czy otworzyły niewolę przyjęciem tytułów od zaborców i jak było z bankierami żydows- kimi. O ile bowiem okaże się, że

z taką stanowczością rzucane przez p. Mosdorfa oskarżenia nie są oparte na żadnej rozumnej pod- stawie — będziemy musieli go za- kwalifikować jako autora niezbyt poważnego.

Idźmy pokolei. Każdemu kto- jest na tyle ignorantem, że nie wie o roli w najwyższym stopniu pozytywnej i czołowej, którą w XVIII i XIX wieku odegrali w Polsce Czartoryscy, polecam lek- turę dwu ostatnich zeszytów „Pol- skiego Słownika Biograficznego” gdzie znajdzie 35 życiorysów roz- maitych Czartoryskich. Nietylko, że nie może tu być mowy o ja- kiejś niewzruszonej linii egoizmu ale wprost przeciwnie mamy tu do czynienia z podziwu godną ofiarnością i patriotyzmem połą- czonym z wysokim rozumem sta- nu. Gdy czytamy takie biografie jak generała Ziem Podolskich, kil- krotnie więzionego przez rządy zaborcze, jak księcia Adama ska- zanego na ścięcie przez rząd ro- syjski i konfiskatę wszystkich dóbr, jak ks. Konstantego ciężko- rannego pod Borodinem a pod Smoleńskiem własnoręcznie deko- rowanego przez Napoleona legją honorową, jak wreszcie niedawno zmarłego ks. Adama Ludwika, któ- ry odmówił rewindykacji Puław po zmartwychwstaniu Polski, o- garnąć musi oburzenie, że jakiś ignorantki publicysta mógł w związku z tą „familją” mówić o „niewzruszonej linii egoizmu”.

Dzieje Potockich w XIX wieku zawierają takie epizody jak dwu- krotnie więzienie Ignacego Potoc- kiego, który z niebyszą odwa- gą cywilną potrafił sam jeden przeciwstawić się szaleństwu no- cy listopadowej, do czego jako by- ły więzień Igelstroema, miał naj- zupełniejsze prawo moralne. Wi- dzimy dalej takich członków ro- dziny Potockich jak Tomasz, zna- ny pisarz polityczny, który miał głowę przestreloną w roku 1831, lub jak Andrzej, zamordowany przez Siczyńskiego. Wśród Radzi- wiłłów znajdujemy Dominika, po- ległego pod Hanau, w roku 1813, Michała naczelnego wodza w 1831, ofiarę konfiskat i wygna- nia, Bogusława, którego Bis- mark w swych wspomnieniach wymienia jako szefa „intrygi pol- skiej” w Prusach i wreszcie Sta- nisława poległego w roku 1920. Życiorys Eustachego Sanguski, przyjaciela ks. Józefa, dzielnego powstańca z 1794 roku a zwiász- - cza nadzwyczajne koleje życia „Księcia niezłomnego” Romana Sanguski, są zbyt znane abyśmy mieli je tu powtarzać. Niesłusz- nie tylko uważa się dzieje Roma- na Sanguski za coś wyjątkowe- go wśród najwyższej arystokracji polskiej. W rzeczywistości wypad- ki takiego poświęcenia dla spra- wy narodowej jakiego dał on do- wody spotykamy często i to w- każdej bez wyjątku wielkiej ro- dzinie. Niedawno chociażby ten- że „Słownik Biograficzny” rewelo- - wał nam mało znany dotąd ży- ciorys ks. Witolda Światopełk- - Czetwertyńskiego, który w wieku lat 15 wysłany za udział w pow- staniu 1863 roku w rotę żołdac- kie na Kaukaz „dla uśmierzenia ducha buntu gnęźdzącego się w- pańskiej głowce” przebył tam ca- łych lat 15 i powrócił do kraju mając lat 30. Sapiehowie szczycą się w XIX wieku przedewszyst- kiem Leonem, powstańcem 1831 roku, którego dobra zostały w ca- łości skonfiskowane przez rząd rosyjski, następnie Eustachym skonfiskowanej przez rząd rosyj- ski puszczy rożańskiej. Dalej dzieje rodu Sapiehów w XIX wie- ku zawierają księcia Adama, pow- stańca z 1863 roku, więźnia stanu austriackiego i księcia Kazimie- - rza poległego w obronie Lwowa w roku 1918.

Ale idźmy dalej. Czy to będą Tarnowscy z Juljuszem poległym w powstaniu 1863 roku i ze Sta- nisławem więzionym przez wład- - dze austriackie, czy Lubomirscy z Marcelem poległym w 1809, z Jerzym rewolucjonistą z 1848 ro- ku i Janem członkiem rządu naro- dowego w 1863 r., Tyszkiewicz- ze słynnym generałem Tadeu- - szem, któremu spowodu trzech powstań pokolei skonfiskowano po jednej trzeciej części majątku, czy wreszcie Zamoyscy z impon- ującą plejadą patriotów i wojsko- wych w XIX wieku, na czele któ- rej stoją Pan Andrzej i generał Władysław Zamoyski i Stanisław Zamoyski, który postradał zmysły wskutek pobicia w cytydeli war- szawskiej, wszędzie widzimy, że w rodzinach magnackich nietylko nie było mniej ludzi ofiarnych i zdecydowanych na wszystko dla- dobra ojczyzny jak w innych war- stwach społeczeństwa, ale by- ło stosunkowo nawet więcej.

Nie ma w tem przesady nie dzi- wnego, gdyż obowiązkiem tych któ- rzy noszą historyczne nazwiska jest dawać własnymi osobami przykład poświęcenia innym war- stwom narodu. Ale z drugiej stro- ny potrafimy odpowiednio ocenić ich działalność kiedy przypomni- my, że o ile interes społeczny pchał lewicę polską do walki z- państwami zaborczymi, które by- ły społecznie konserwatywne, wielka własność ziemską walczą- o niepodległość walczyła w 19 wie- ku stale wbrew swemu interesowi klasowemu. Jest to czynnik, który też należy mieć stale na oku pra- gnąc wydać o tych rzeczach sąd sprawiedliwy. Pomijamy tu takie dowody „niewzruszonej linii ego- izmu” jakimi był długi szereg ofiar i fundacji na cele kultural- ne. W każdym razie od Muzeum Czartoryskich zaczawszy a na fundacji Jakuba Potockiego sko- ńczywszy mamy dowody ogrom- nego udziału rodów magnackich w polskim życiu kulturalnym.

Tak więc było z niewzruszonym egoizmem. Z tytułami okazuje się że było jeszcze gorzej... dla p. Mosdorfa. Czartoryscy otrzymali tytuł książęcy w r. 1569, t.j. 234 lata przed początkiem niewoli i to od sejmiku lubelskiego. Lubomir- scy otrzymali tytuł książęcy od św. cesarstwa rzymskiego w r. 1647. Z Potockimi jest sprawa bar- dziej skomplikowana gdyż tytułu hrabiowskiego wogóle nikt im nig- dy nie nadawał wychodząc słu- szenie z założenia, że nazwisko to czy- ni zaszczyt tytułowi, nie zaś od- wrotnie. Natomiast miały miejsca jedynie pozwolenia do noszenia tytułów, w Austrii np. oparte na liście Franciszka Józefa do prem-

jera Alfreda Potockiego, w któ- rym tenże był nazwany: „Kocha- nym Hrabia”. Natomiast propono- wanego tyt. książęcego Wincenty Potocki nie przyjął. Tytuł Radzi- wiłłów pochodzi z roku 1547, San- guszków z roku 1569, Sapiehowie zostali mianowani książętami na sejmie polskim w r. 1768. Tarnow-scy otrzymali tytuł hrabiowski w r. 1547 od św. cesarstwa rzyms- kiego. Linja ta jednak wygasła. Żyjąca dziś linja otrzymała tytuł hrabiowski od Zygmunta III w roku 1588. Tyszkiewiczowie o- trzymali tytuł hrabiów na Łohoj- sku od Zygmunta Augusta w r. 1569.

O ile więc chodzi o tytuły które rzekomo rody magnackie miały przyjąć od zaborców na początku okresu niewoli musimy nazwać informacje p. Mosdorfa, wyraża- jące się delikatnie, niezbyt ściśle mi. Pozostaje sprawa bankierów żydowskich. Przyznaję, że mimo iż trochę interesuję się genealo- gią nie mi nie wiadomo aby czo- nek jednego z wymienionych ro- dów miał „pełnić służbę u żydow- skich bankierów”. W niektórych wypadkach, np. o ile chodzi o ro- dzinę Czartoryskich, tego rodza- ju twierdzenie nosi charakter wy- bitnie oszczerczy. Nie jest nato- miast wykluczone, iż niektórzy członkowie tych rodzin współ- - pracowali w pewnych okresach z niektórymi żydami takimi jak Kronenberg, Bloch, Rotwand i tp. nad rozwojem ekonomicznym kra- ju. Aby jednak odpowiednio oce- nić to zjawisko społeczne, musi- my przypomnieć, iż wyżej wy- mienieni żydzi byli pionierami rozwoju gospodarczego Polski w drugiej połowie XIX wieku i że wtedy współpracowali z nimi nie tylko członkowie rodzin magnac- kich ale również reprezentanci wszystkich innych warstw spo- łecznych. Nie sądzę też aby z tego tytułu można było formułować przeciw nim jakieś zarzuty. Zaz- naczam jednak raz jeszcze, że o konkretnych faktach pełnienia przez reprezentantów arysto- - kracji polskiej „służby” u żydów- nia a nie mi nie wiadomo.

Reasumując, należy stwierdzić że ustęp książki p. Mosdorfa poś- wieniony polskiemu rodowi historycz- nym jest oparty na zupełnej nie- znajomości przedmiotu przez au- tora i posiada dla tych rodzin cha- rakter w wysokim stopniu krzyw- dzący. Autora obronić może jedy- nie okoliczność iż porwał się do zadania ponad siły. Napisał bo- wiem książkę która miała być en- cyklopedią polityczną obejmującą wszystkie możliwe działy. Oczy- wiście, że każdy z nich musiał wy- paść bardzo słabo. To też zdziwi- łem się bardzo czytając, że p. Lup porównuje pracę p. Mosdorfa z- książką Chołoniewskiego „Duch- dziejów Polski”. Można się z Cho- łoniewskim nie zgadzać, ale trze- ba przyznać, że to był utalento- wany publicysta i znawca pols- - kiej literatury historyczno-filozoficznej. Nie ograniczał też w każdym ra- zie swej erudycji do lektury „Wskazań programowych Obozu Wielkiej Polski”.

Można by się zapytać, czy ro- dzina p. Mosdorfa potrafi również wykazać się taką ilością ofiar i- walk za niepodległość ojczyzny. Należy w to wątpić, a przynaj- mniej historja, która tamte imio- na uwieczniła, milczy w tym wy- padku. Być może jednak, że przed- kowie naszego autora oddawali skromne usługi sprawie polskiej, obok, czy też pod komendą przed- stawicieli wielkich rodów. W tym wypadku należałoby się zastano- - wić, czy oszczerzy napad p. Mos- dorfa nie przynosi wstydu pamię- ci jego ojców, znieważając rodzi- ny ich towarzyszy broni i niedoli. Adolf Bocheński

ANGLJA WYSTĄPI Z DEKLARACJĄ W SPRAWIE CZECHOSŁOWACJI

LONDYN. Pat. Rząd brytyjski w najbliższych dniach ma ogłosić ważną deklarację, określającą ponownie stanowis- ko brytyjskie w sprawie Czechosłowacji. Decyzja wystąpienia z taką deklaracją powzięta została na konferencji Chamber- - laina z Halifaxem w środę.

Również „Daily Express” twierdzi, że lord Runciman ma w krótkim czasie wystąpić z własnym planem rozwiązania impasu czesko - niemieckiego.

NARADY W LONDYNIE

LONDYN. Pat. Lord Halifax odbył przedpołudniem konfe- rencyj z kanclerzem skarbu sir John Simonem, oraz z doradcą misji lorda Runcimana Ashtonem Gwatkinem, który jak wiadomo przy- leciał do Londynu z Czechosłowacji.

Brytyjski minister spr. zagr. przyjął następnie charge d'aff- faires francuskiego Cambona.

Ashton Gwatkin odlecieć ma spowrotem do Pragi w ponie- dzialek.

Jak zapewniają z kół dobrze poinformowanych, wszystkie te rozmowy i konferencje ostatnich dwóch dni dotyczyły Czechosł- wacji.

Rząd brytyjski ma w najbliższych dniach wystąpić z oświad- czeniem określającym w sposób wyraźny swoje stanowisko wobec aktualnych zagadnień międzynarodowych. W tutejszych kołach po- litycznych przysługują więc duże znaczenie do przemówienia, któ- re kanclerz skarbu sir John Simon wygłosić ma w sobotę. Przemó- wienie to ma poruszyć bieżące zagadnienia międzynarodowe i być kompetentnym stwierdzeniem stanowiska rządu brytyjskiego, podo- bnie jak deklaracja prem. Chamberlaina z 24 marca br.

Podobno, w toku wczorajszej konferencji sir John Simona z lordem Halifaxem ustalone zostały wytyczne dla odnośnych ustę- pów tego przemówienia. W związku z wiadomościami niektórych dzienników angielskich, jakoby nowa deklaracja rządu brytyjskiego miała dotyczyć także sprawy Czechosłowacji, w kołach kompetent- nych zaznaczają, że tego rodzaju deklaracja w każdym razie nie bę- dzie zawierała niczego, co by mogło być w Berlinie źle zrozumiane.

Francuskie koła polityczne zaniepokojone sytuacją w Czechosłowacji

PARYŻ. Pat. W paryskich kołach politycznych na nowo poczy- na ujawniać się duże zaniepokojenie sytuacją w Czechosłowacji. Charakterystyczne jest, iż dzienniki paryskie, które dawniej za- - mieszczały liczne depeche i reportaże z Czechosłowacji, ogranicza- ją się obecnie raczej do podawania lakonicznych wiadomości, doty- czących przebiegu rozmów dyplomatycznych lorda Runcimana i konferencji politycznych z całkowitem pominięciem charakterysty- ki nastrojów zarówno wśród społeczeństwa czeskiego, jak i Niem- ców sudeckich.

W Paryżu wyciągają z tego wniosek, że nastroje te pozosta- wiają wiele do życzenia i że wśród narodów Czechosłowacji szerzy się w dalszym ciągu niezadowolenie, które doprowadza do coraz- większego zaoognienia sytuacji wewnętrznej kraju..

Prasa paryska publikuje depeche z Londynu, w których prze- powiada, iż należy oczekiwać w niedługim czasie jakiejś nowej de- klaracji ze strony angielskich kół rządowych.

Delegat stronnictw polskich u Runcimana

PARYŻ. Pat. Sekretariat misji lorda Runcimana komuniku- je: Delegacja klubu niemieckiego „Die Tat” o godz. 10-ej była przy- jęta przez współpracowników lorda Runcimana udzielając im do- datkowych wyjaśnień na temat memorandum przedstawionego nie- dawno przez klub lordowi Runcimanowi.

O godz. 11-ej lord Runciman przyjął delegata komitetu poro- zumiewawczego stronnictw polskich w Czechosłowacji posła Leona- - Wolfa.

O godz. 15 min. 30 lord Runciman przyjął delegację zjedno- czonej narodowej partii węgierskiej, którą reprezentowali Esterha- - zy i Jaros.

ZAJĘCIE HANKOU zakończy działania wojenne w Chinach

TOKJO. Pat. Rzecznik japońskiego MSZ oświadczył, że zajęcie Hankou prawdopodobnie zakończy działania wojen- ne w Chinach, ale nie oznacza to likwidacji sprawy chińskiej. Władze japońskie będą miały przed sobą bardzo długą pracę nad odbudową gospodarczą i uporządkowaniem politycznym Chin. Podjęta zostanie energiczna akcja przeciwko wpływom komunistycznym i „Frontu Ludowego”.

Po upadku Hankou należy liczyć się z powstaniem po- głosku o pokoju między Japonją a rządem Czarik - Kai - Szeka. Tym prawdopodobnym pogłoskiem należy już teraz z- góry zaprzeczyć.

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW

odbędzie się 5 września

Czy Polska zgłosi swą kandydaturę?

GENEWA. Pat. Ogłoszony przez sekretariat Ligi Narodów porządek obrad zgromadzenia, które otwiera się 5 września zawie- ra większość spraw o charakterze technicznym, gospodarczym i ad- ministracyjnym. Sprawy polityczne zajmują drobną część porządku obrad. Wymienić wśród nich należy: raport komisji specjalnej z- prac nad reformą paktu Ligi Narodów oraz sprawozdanie i ankiety w- sprawach dotyczących ograniczenia zbrojeń.

W punkcie 9-ym porządku znajduje się sprawa wyboru człon- ków rady Ligi Narodów. Jak wiadomo, zgromadzenie Ligi Narodów postanowiło wybierać co roku trzech członków niestających rady Ligi- na przeciąg trzech lat. W r. 1938 wygasają mandaty Polski, Ru- - munji i Ekwadoru. Nie jest jeszcze wiadomym czy Polska zgłosi po- nownie swą kandydaturę na członka rady.

ARMIA NIEMIECKA PRZED REGENTEM WĘGIER

Największa defilada od czasu wojny światowej

BERLIN. PAT. Wczorajsza defilada, która odbyła się przed regentem Węgier i kanclerzem Hitlerem na Berliner Strasse przeciw politice, trwała przeszło dwie godziny.

W tej wielkiej rewii sił zbrojnych Rzeszy udział wzięło 787 oficerów, 15.226 szeregowych, 752 konie, 72 pojazdy konne, 692 jednostek zmotoryzowanych, 412 czołgów, wozów pancernych, 318 motocykli, 308 dział. Wobec złej pogody nie odbyła się rewia 140 samolotów z udziałem szkolnego pułku lotniczego, dywizjonu bombardującego, ciężkiej i lekkiej eskadry myśliwskiej.

Defilada odbyła się w obecności całego rządu Rzeszy, naczelnego dowódcy sił zbrojnych Rzeszy, naczelnego kierownictwa partii narodowo - socjalistycznej, korpusu dyplomatycznego, attache wojskowych państw obcych, prasy zagranicznej i setek tysięcy publiczności.

O godzinie 10.05 podjechali do trybun honorowych regent Horthy i kanclerz Hitler, a za nimi członkowie rządu węgierskiego z premierem Imredy na czele w towarzystwie marszałka Goeringa i członków rządu niemieckiego oraz wyższych dowódców armii niemieckiej.

Defiladę, w której wzięł udział garnizon Berlina i Poczdamu, prowadził dowódca trzeciego korpusu, gen. piechoty von Witzleben z komendantem Berlina gen. porucznikiem Seiffertem. Najpierw przedefilowała dywizja piechoty w pełnym składzie z dywizyjnym oddziałem przeciwlotniczych karabinów maszynowych i działami piechoty. Następnie szły dwa pułki kawalerji i trzy oddziały cyklistów, a dalej pułk artylerji lekkiej, pułk artylerji przeciwlotniczej oraz ciężka artylerja zmotoryzowana.

Pokazano przytem poraz pierwszy ciężkie, zmotoryzowane działa kalibru 210 m.m. Następnie defilował zmotoryzowany oddział pionierów i zmotoryzowane działa 155 m.m. Dalej ciężkie zmotoryzowane haubice i artylerja.

Następnie defilowała zmotoryzowana artylerja przeciwlotnicza, wreszcie dywizja broni pancernej ze strzelcami na motocyklach i piechotą dywizyjną. Rewia zakończyła się o godz. 12.

BERLIN. PAT. Wczorajsza defilada na cześć regenta Horthy'ego w Berlinie, była największym przeglądem wojsk niemieckich po wojnie światowej. Przed gmachem polittechniki po obu stronach jezdni zbudowano wysokie trybuny. W środku północnej trybuny umieszczono pod srebrnym baldachimem trybunę kanclerza, z której regent Horthy i kanclerz Hitler przyjmowali defiladę. Cała droga, po której przeszła defilada, upiększona była masztami i sztandarami.

Przyjaźń niemiecko-węgierska — to uzupełnienie osi Berlin — Rzym

BERLIN. PAT. „Deutsche Diplomatische - Politische Korrespondenz“ omawiając wygłoszone wczoraj przez kanclerza Hitlera i regenta Horthy'ego toasty m. in. pisze: Słowa kanclerza i regenta były tak wyraźne, iż dalsze wyjaśnienia są zbędne. Odwieczna przyjaźń niemiecko - węgierska będzie trwała nadal, w szczególności wobec przywrócenia bezpośredniego sąsiedztwa między obu krajami. Granice pomiędzy obu krajami nie będą szanem, lecz mostem między nimi.

Przyjaźń niemiecko - węgierska i węgiersko - włoska są naturalnym uzupełnieniem osi Berlin — Rzym.

BERLIN. PAT. Wczorajszy przyjazd regenta Horthy'ego do Berlina, obiad u kanclerza Hitlera, oraz dzisiejsza rewia sił zbrojnych, która prasa zgodnie nazywa największą jakikolwiek odbyła się w Rzeszy, oto tematy, niepostrzeżenie panujące na łamach dzisiejszych dzienników niemieckich.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ zaznacza, że regent Horthy w Kilonii i Helgolandzie i obecnie w Berlinie mógł wyrobić sobie pogląd o siłach zbrojnych Rzeszy. Entuzjazm ludności — pisze dalej dziennik — jest najlepszym dowodem, iż stosunki niemiecko - węgierskie nie opierają się na tajemniczości dyplomacji, lecz na uczuciach i nastrojach narodu. Droga, prowadząca ku przyszłości, dowodzi „Lokal Anzeiger“, wskazuje obu narodom wspólne zadania, czekające rozwiązania w Europie środkowej.

Po uchyleniu klauzul traktatu w Trianon Węgry zwróca całą uwagę na zagadnienie mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji

RZYM. PAT. Włoskie koła polityczne w ten sposób ujmują wyniki konferencji M. Ententy:

1) Wojskowe klauzule traktatu w Trianon uważane niegdyś za zasadniczy warunek pokoju nadunajskiego i europejskiego, upadły w sposób pokojowy, 2) ten nowy krok, wiodący ku porządkowi i ładowi, którego konieczność dawno głosiły Włochy, został dokonany bez jakiegokolwiek pośredniej lub pośredniej interwencji Ligi Narodów, której statut w artykule 19 przewiduje rewizję traktatów. Decyzje w Bled, dotyczące Węgier, odpowiadają bułgarskim uchwałom, powziętym niedawno w Salonikach, które również zapadły poza Ligą Narodów, 3) Mała Ententa powołana do życia jako żandarm, pilnujący Węgier, dokonała aktu, który pozbawia ją jednego z celów jej egzystencji.

To też Węgry — kontynuuje Gayda — mają rację, ujawniając umiarkowane zadowolenie. Również Włochy, które nie od wczoraj popierały rewizji węgierskiej, mają prawo być zadowolone. Jednakowoż satysfakcja Węgier musi być umiarkowana. Wielkie zasadnicze zagadnienie powojenne, które pozostaje wciąż otwarte, tkwi w położeniu mniejszości węgierskich, zamieszkujących nie tylko Rumunię i Jugosławię, ale przede wszystkim w zwartym bloku Czechosłowacji. Wyjaśnienie tego zagadnienia jest dziś wstępnym i głównym warunkiem pacyfikacji nad Dunajem.

Polska żąda wolnej wymiany towarów na obszarach zamorskich kolonij

Burzliwe obrady na konferencji w Hadze

HAGA. Na posiedzeniu Unji Międzyparlamentarnej doszło do ostrych starć między delegatami różnych państw. Chodziło o kolonie i surowce.

Przedstawiciel Holandji, Sarrarens, referując tę sprawę oświadczył, że w dzisiejszych warunkach politycznych byłoby zbyt niebezpieczne zmieniać mapę świata i rozdzielać na nowo kolonie między te państwa, które nie mają obszarów kolonialnych. Należy jednak dopuścić niektóre państwa do udziału w eksploatacji surowców.

Sarrarens stwierdził następnie, że z punktu widzenia możliwości imigracyjnych tereny kolonialne nie przedstawiają żadnych wartości, ponieważ kraje tropikalne przeważnie nie nadają się dla osiedlenia ludzi białej rasy.

Przedstawiciel Polski wystąpił z żądaniem oparcia polityki kolonialnej na zasadzie „otwartych drzwi“ i wolnej wymiany towarów, tak jak to dzieje się w Kongo belgijskim.

Stanowisko Polski podzielił również delegat Belgii, sen. Carton de Tournai.

Po długiej i dość burzliwej dyskusji przyjęto uchwałę, w myśl której państwa nie posiadające terenów kolonialnych, mogą być dopuszczone do koncesji na terenie obcych kolonji, przy czym koncesje te w żadnym wypadku nie mogą ograniczać suwerenności państwa do którego dane kolonie należą.

Polska i Włochy nie przyłączyły się do tej rezolucji, uważając, że ograniczenia są zbyt duże i z tego względu nie do przyjęcia.

Zdradę „frontu ludowego“ zarzuca Daladier

PARYŻ. Pat. Przewódca socjalistów francuskich b. premier Blum na łamach „Populaire“ zarzuca Daladier, że złamał dotychczasową tradycję wszystkich rządów frontu ludowego, polegającą na tym, iż każda decyzja społeczna, czy też polityczna rządu musiała być pierwotnie uzgadniana w konwentykłach z przedstawicielami komitetu frontu ludowego.

Likwidacja kryzysu politycznego wywołanego deklaracją premiera Daladiera rozwija się więc dwoma torami: na płaszczyźnie parlamentarnej i na płaszczyźnie organizacji zawodowych. Na terenie parlamentarnym w dalszym ciągu prowadzona jest wyraźna akcja pojednawcza.

Sytuacja będzie ostatecznie wyjaśniona w piątek po posiedzeniu komitetu porozumiewawczego stronnictw lewicy. Premier Daladier tymczasem zachowuje najzupełniejszy spokój i jak dotychczas nie zdradza zamiarów zdezautowania swojego pierwotnego stanowiska ujętego w niedzielnej deklaracji.

Najwyższa rada teologów mużulm. wypowiedziała się przeciwko podziałowi Palestyny

KAIR. PAT. Rektor Al-Azharu, największej uczelni mużulmańskiej, zwołał najwyższą radę uczonych teologów na nadzwyczajne zebranie, poświęcone sprawie palestyńskiej. Uchwalona rezolucja głosi, że wszelkie projekty podziału godzą w najświętsze uczucia mużulmanów oraz, że świat mużulmański musi wystąpić solidarnie w obronie tego kraju islamskiego i arabskiego. Pomijając okoliczność, że Al-Azhar jest największą uczelnią mużulmańską, uchwała najwyższej rady jest tembardziej znamienita, że częściowo została wymuszona przez zupełnie stanowczą, a jednomyślną opinię ogółu mużulmanów.

Arab o jasnych włosach, ter rystą w Palestynie

LONDYN. PAT. Garbaty Arab o jasnych włosach, który wczoraj wieczorem został aresztowany w Palestynie pod zarzutem zastrzelenia brytyjskiego podkomisarza okręgu Jenin Waltera Moffata, usiłował wczoraj zbiec z obozu wojskowego w Jeninie. W czasie ucieczki został on postrzelony i śmiertelnie ranny.

Moffat, którego napadnięto w biurze, zmarł wczoraj w szpitalu z odniesionych ran. Napastnik dał do niego 6 strzałów. W mieście Jenin wprowadzono stan wyjątkowy na 24 godzin.

JEROZOLIMA. PAT. Naskutek wczorajszych zajęć wojska brytyjskie otoczyły kordonem m. Jenin, w którym zarządzono 24 godzinny stan wyjątkowy.

OLBRZYMI POŻAR W ŁODZI SPŁONĘŁA FABRYKA WALCZAKA

ŁÓDŹ. PAT. Wczoraj o godz. 20-ej wybuchł groźny pożar w fabryce (apretura i farbiarnia) Konstantego Walczaka przy ul. Wólczańkiej.

Ogień natrafiając na łatwopalne materiały rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Na miejsce pożaru przybyło osiem oddziałów straży ogniowej, które usiłują zlokalizować ogień, obejmujący już dwa piętra.

ŁÓDŹ. PAT. Pożar w fabryce Konstantego Walczaka przy ul. Wólczańkiej, przybrał katastrofalne rozmiary. Ogień wybuchł w czasie, gdy fabryka znajdowała się w ruchu, robotnicy więc w popłochu opuszczali budynek. Ponieważ wczoraj odbywała się wypłata, robotnicy pozostawili w płonącej fabryce ubrania wraz ze znajdującymi się w nich pieniędzmi.

Około godz. 22 runęło trzecie, a po kilkunastu minutach i drugie piętro budynku fabrycznego. Kilku strażaków w czasie akcji ratowniczej odniosło poparzenia.

Ogień po kilku godzinach zlokalizowano. Pastwą jego padła jednak cała fabryka wraz z dużą ilością gotowego towaru, maszynami i t.p. Straty b. znaczne.

Wskutek pożaru około 200 robotników straciło pracę. Ogień powstał na oddziale suszarni, wskutek samozapalenia się od nadmiernego gorąca.

Interwencja w Gdańsku

GDAŃSK. Pat. W związku z ostatnimi wypadkami pobicia Polaków na terenie W. M. Gdańska komisarz generalny RP zwrócił się do Senatu żądając ukarania winnych, wypłacenia ofiarom odškodowania oraz zapewnienia ludności polskiej na terenie Wolnego Miasta warunków bezpieczeństwa, które mają stanowić właściwą podstawę dla pomyślnego rozwoju stosunków polsko-gdańskich.

K. Libicki dyrektorem Polskiego Radia

WARSZAWA. Pat. Na posiedzeniu rady nadzorczej Polskiego Radja w dniu 25 sierpnia 1938 r. został wybrany dyrektorem naczelnym Polskiego Radja minister Konrad Libicki dotychczasowy prezes rady nadzorczej spółki akcyjnej Polskie Radio.

Jednocześnie na zebraniu rady nadzorczej Polskiego Radja prezesem rady nadzorczej wybrany został inż. Antoni Krzyczkowski, dyrektor departamentu technicznego ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Lwów zwycięzca w krajowych zawodach lotniczych

WARSZAWA. Pat. W dniu dzisiejszym nastąpiło w Warszawie zakończenie krajowych zawodów lotniczych. Według tymczasowych nieoficjalnych danych w klasyfikacji ogólnej najlepsze wyniki dla swego Aeroklubu osiągał zespół aeroklubu lwowskiego. Drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej osiągnął Aeroklub Warszawski, trzecie Aeroklub krakowski, czwarte — Aeroklub śląski. Jutro zostaną ogłoszone wyniki oficjalne.

Sytuacja powodziowa pod Krakowem uleg. poprawie

KRAKÓW. PAT. Sytuacja powodziowa na terenie województwa krakowskiego w ciągu ubiegłej nocy uległa dalszej lekkiej poprawie wobec zmniejszenia się opadów deszczowych.

Wycieczki z Kowna

KOWNO. Pat. „Lietuvos Aidas“ stwierdza na podstawie informacji zebranych przez litewskie towarzystwo turystyczne, że znaczna liczba osób z Litwy pragnie udać się do Polski, a zwłaszcza do Wilna.

Wykonanie wyroku śmierci we Lwowie

LWÓW. Pat. Wczoraj o godz. 4 nad ranem na dziedzińcu więzienia przy ul. Kaźmierzowskiej (Brygidki) został stracony Hilary Kuk, jeden ze sprawców zabójstwa ś.p. Jasińskich.

Winnice austriackie zagrożone

WIEDEŃ. Pat. Trwająca od 2-óch dni bez przerwy ulewa w Wiedniu i Austrii Dolnej połączona z dodatkiem z orkanem, poczyniła duży szkodę materialną w mieście, utrudniając również ruch uliczny. Straż pożarna interwenjowała w przeszło stu wypadkach. Zagrożone są winnice dolno - austriackie, które w razie dalszego trwania ulewy i orkanu ulegną zniszczeniu. Stan wody na Dunaju wzrasta gwałtownie. Ofiarą śnieży w Alpach styryjskich padło wczoraj dwóch turystów wiedeńskich, którzy zamarzli na śmierć w górach.

Ograniczenia dla cudzoziemców w Niemczech

BERLIN. Pat. Ogłoszono przepisy dotyczące cudzoziemców zamieszkujących w Niemczech. Przepisy te będą obowiązywały począwszy od dnia 1 października. Po był w Niemczech będzie dozwolony tylko tym cudzoziemcom, którzy ryby osoby i działalność uprawiają w Niemczech będą dawały gwarancję, iż zasługują na korzystanie z prawa gościnności.

Z dniem 1 października władze policyjne niemieckie będą mogły powołać zarządzenia w stosunku do cudzoziemców, nie dających wymienionych gwarancji.

Nowe przepisy przewidują wręcz, że władze policyjne będą wydawały specjalne pozwolenia na pobyt cudzoziemcom zamierzającym pozostać w Niemczech dłużej niż trzy miesiące.

BISKUP ROTTENBURGA POZWOLONY PRAWA POBYTU

BERLIN. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że biskupowi Sprell z Rottenburga zostało odebrane prawo pobytu w Winterberdze.

Zarządzenie to zostało wydane w związku z tem, że biskup Sprell był jedynym obywatelem w swoim okręgu, który wstrzymał się od wzięcia udziału w wyborach w dniu 10 kwietnia r.b., co wywołało demonstracje ludności przeciwko niemu.

Cofnięcie prawa pobytu zostało wydane „w interesie przywrócenia spokoju i porządku“ oraz ze względu na to, że nie może być tolerowany biskup, który zaniedbuje swoje państwo - polityczne obowiązki.

Żądanie dobrowolnego zrzeczenia się djeceji biskup Sprell odrzucił.

W WIEDNIU ZALECAJĄ WSTRZEMIEŻLIWOŚĆ

WIEDEŃ. PAT. „Wiener Neueste Nachrichten“ występuje w obszernym artykule przeciwko obfitości i smakoszostwu w odżywianiu się. Dziennik uważa smakoszostwo za niepotrzebny luksus i stara się przekonać ludność, iż do zdrowia wystarczy w zupełności używanie potraw prostych, niezbędnych. Według „Wiener Neueste Nachrichten“, ludność austriacka, która potrafiła uwolnić się od dotychczasowego systemu i światopoglądu politycznego, winna też koniecznie pozbyć się niepotrzebnego zbytku.

OSADNICTWO NIEMIECKIE W B. AUSTRII

WIEDEŃ. PAT. W najbliższym czasie rozpocznie na terenie Austrii działalność niemieckie towarzystwo osadnicze, które skupować będzie z wolnej ręki posiadłości ziemskie w poszczególnych krajach austriackich, dążąc do zmiany dotychczasowej struktury rolnej Austrii.

AFGANISTAN KARZE KOMUNISTÓW ŚMIERCIĄ

KAIR. PAT. Według wiadomości z Kabulu, w Heracie (półn. zach. Afganistan) skazano na karę śmierci siedmiu agitatorów komunistycznych, przybyłych z Turkestanu. Poza tem dokonano licznych aresztowań, głównie wśród miejscowych kupców i przedsiębiorców karawanowych.

POŻAR NA ZAMKU KILONSKIM

BERLIN. PAT. W północnym skrzydle zamku kilonńskiego wybuchł onegdaj o godz. 12 wieczorem pożar. Po przeszło godzinnej wytrwałej pracy straży ogniowej pożar udało się zlikwidować. Straty są bardzo znaczne.

STARCIE Z PRZEMYTNIKAMI NA PUSZCZY

KAIR. PAT. Menarysi (specjalna straż zbrojna na pustyni) stoczyli na pograniczu sudarskim walkę z karawaną przemytników, którzy usadowili przedtęć się do Egiptu. Zdolano pochwycić 9 wielbłądów, naładowanych wyłącznie japońskimi towarami włókienniczymi.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWÓCH HARCERZY POLSKICH

LILLE. PAT. W czasie kąpiei na plaży w Cayeux Sur Mer (Somme) — kilku harcerzy polskich należących do miejscowego obozu Z.H.P. północnej Francji porwanych zostało przez nagłą i silną falę i zaczęło tonąć. Dzięki akcji ratowniczej wszczętej przez instruktorów udało się ocalić kilku chłopców, lecz dwóch z nich Jan Andrys, lat 16 z Avin i Edmund Taczkowski, lat 14 z Crespin utonęło.

PRZEPLYNĘŁA KANAŁ LA MANCHE

LONDYN. Pat. Pływaczka niemiecka Wendell, która wczoraj rozpoczęła z przylądka Gris Nez próbę przepłynięcia kanału przy była wczoraj rano na plaży w Dover, przepłynąwszy kanał La Manche w ciągu 15 godzin 25 minut.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SUKCESY J. KIEJ W BOSTONIE

BOSTON. PAT. W trzeciej rundzie międzynarodowych mistrzostw tenisowych Stanów Zjednoczonych w grupach podwójnych, rozgrywanych w Bostonie, Jedrzejowska w parze z francuską tenisistką Mathieu odniosła trzecie skolei zwycięstwo, bijąc łatwo parę amerykańską Bundy — Workman 6:2, 6:2.

DO DZIESIECIOBOJU O MISTRZOSTWO POLSKI ZGŁOSIŁ SIĘ TYLKO JEDEN ZAWODNIK

POZNAŃ. Pat. W sobotę i niedzielę miał się odbyć w Poznaniu dziesięciobój o mistrzostwo Polski. Do tej konkurencji z całej Polski zgłosił się zaledwie jeden zawodnik ((Gierutto)), organizatorzy za tem musieli te zawody odwołać.

W WIRZE STOLICY

Z KAWONEM W ZĘBACH

Jaki owoc jada się latem? Oczywiście najtańszy. A więc kawon, który jest po 60 gr. kilo; Warszawa jest zasypana kawonami.

Wszystkie są sprowadzane z Węgier. Rodzime będą później i gorsze. Przyswajano się już, że w rolniejsze Polsce krajowe owoce są droższe od zagranicznych — nawet sprowadzanych z Australji. Nie dziwnego skoro kmiołek za Wola, a kilometr od tramwaju sieje na swym hektarze ziemi żyto. Przyswajano się już, że z zboża za tanie, ale na produkcję sałaty, melonów i kawonów się nie zdołają.

— Ja nie potrafię... mówię wstydliwie. Co za pech, że ludzie co są u nas ministrami nie mają tej skromności!

Stołeczniacy nazywają kawon arbutum co jest zupełnie bez sensu. Rasowy dorozęczarz za nie go nie tknie. — To jedzenie stosowne dla konia — nie dla mnie, kulturalnego człowieka! Oświadczam! Stojąc na Powiśle patrzy drwiąco jak jej chlebodawcy lękają czerwony miąższ.

— Ot dorobiły się chłopcy, ale to żadni państwo, mówi, ja z głodu bym skonała, a tego paskustwa nie tknę!

Melon jest droższy i warszawiacy nie pogardzą nim. W towarzystwie Higienicznem odbywają się pokazy jak przyrządzać potrawy z melonu, referaty, jak należy go spożywać. W wielkiej sali Towarzystwa, gdzie zawsze są jakieś wieczerze Ożonowe, odczyty akademików literatury — były to chyba pierwsze pożyteczne zebrania.

Stary pan co miał majątek na Ukrainie roztkliwia się wspomnieniami:

— Jadę bywało linijką po rzykach, patrzę czy wszystko zwieziono akuratnie, upał straszliwy, pić się chce — dawaj skrzęcam w bok, konia batem smagnę, pędzę do basztanu co go burzący dzierżawili za drogą. Mieli tam 3 dziesięciny — leżało ogromne jak beczki kawony. Gospodarze widzą mnie, kłaniają się:

— Zdrawstwuje barin!

— Dajcie no dobrego kawona, tylko dojrzałego.

— Zaraz wyherzem. Lada dzień wszystkie już będą gotowe.

Znają się bestje. Zrywają kolosa co funtów ze 12 waży, nożem przez pół plątają — cudny, czerwony, soczysty. Wystawiam go na słońce żeby był zimniejszy i żrę aż uszy mi się trzęsą. Rozpływa się formalnie w ustach. Zjadam ze trzy funty, koniowi połowę daję, koń bardzo kawona lubi, resztę wyrzucam.

— Nu ile się należy?

— Ach barin, poczęstunek sąsiadki, nie wozimom denieg.

— Musicie. Macie tu pół rubla.

— Ni za czo. Prosimy zajechać zawsze do nas ochłodzić się, ale bez pieniędzy.

I sąsiedka kawona stary pan przy-
myka oczy — widzi pewnie basztan przy drodze na rozpalonej Ukrainie.

Karol

Pan minister mówi prawdę...

Doskonały dwutygodnik „Polityka Gospodarcza” podaje następującą analizę porównawczą mowy P. Min. Poniatowskiego... z Małym Rocznikiem Statystycznym:

„Podnoszenie się plonu z ha” istotnie:

	1928	1937
pszenica	12,5	11,4 q.
żyto	11,4	9,9 q.
jęczmień	13,2	11,1 q.
owies	12,3	10,2 q.

więcej natomiast dały ziemniaki i buraki cukrowe.

„Ciągłe rosnąca ogólna produkcja zbóż”. Rzeczywiście w r. 1928 zebrano dwóch zbóż chlebowych: 1928 r. — 72,2, a w r. 1937 — 75,7.

	1928	1937
jęczmienia	15,3	13,6
owsa	25,0	23,4
buraków	49,0	34,5

cyfry oznaczają tysiące q.

Wiecej natomiast zebrano ziemniaków. Wartość produkcji polowej i ląkowej wynosiła:

w r. 1928 — 10,445 milj. zł.
w r. 1937 — 3,787 milj. zł.

„Zwiększenie eksportu rolniczego we wszystkich pozycjach, prócz zboża naturalnego”. Prawda: w r. 1928/29 wywieziono:

prod. zwierzęcych 116 tys. tonn	w roku 36/37	115.
zwierząt żywych 2766 tys. sztuk	w r. 36/37	1494.

„Stała nadwyżka produkcji ponad potrzeby własne”. Zgadza się. Nie trudno było ją osiągnąć, jeżeli produkcja spadła w ten sposób że wynosiła na 1 mieszkańca:

	w r. 1928	1937
zboż chleb.	250	219 kg.
jęczmienia	49	39 kg.
owsa	81	68 kg.

jedne kartofle wykazały wzrost.

— Spożycie zaś ograniczono w samym tylko okresie od 1929 r. do 1932/34: w kg. na głowę mieszkańca:

zboż chlebowych z 209 kg. na 207.	
ziemniaków z 814 kg. na 768.	

„Ciągły poważny wzrost spożycia”. Z pewnością tak jest. Obacz wyżej. Do tego konsumpcja cukru spadła z 11,9 kg. w r. 1929 na 11,2 w r. 1937, a tylko mięso wzrosło z 18,5 na 21,6 kg.

„Wzrost zatrudnienia”. Nie ma co przeczyć: bezrobotnych zarejestrowanych było w r. 1930 — 300.000, w r. 1937 — 470.000.

	r. 1928	1936
przepracowanych zaś w przemyśle robotniko - godzin:		
w r. 1931 — 1.501,9 milj.		
w r. 1937 — 1.488,0 milj.		
„Rozwój i krzepnięcie całego życia gospodarczego”. Są tego nieomyślne objawy i skutki:		
Obroty handlowe na 1 mieszk.		
kańca wynosiły w zł.		
	208	111 milj. zł.
sp. akc. wykazały zysk:	55,4	425,3 milj. zł.
strat niepokrytych	849	557,— milj. zł.
rezerw	828	75,— milj. zł.
emisji	823	461 w r. 1935
Spółdzielnie sprzed.	50,8	53,1
Spółdzielnie zyski	527	296,—
Spółdzielnie wkłady	233 tys.	121 tys.
św. handlowych I—III 1932 r.	187 tys.	330 tys.
św. handlowych IV kat. 1932 r.	2375 tys.	2433 tys.
św. przem. I—IV 1933 r.	201 tys.	249 tys.
św. przem. od V do VII 1933 r.	100 tys.	85 tys.
wskaźnik produkcji 1938	100 tys.	59,— tys.
cen hurtowych 1938		

Tyle „Polityka Gospodarcza” która zaznacza jednak, że linia jest wkleśta i obecnie idzie ku górze. Z naszej strony dodajmy jedno pytanie. Wielka klęska ekonomiczna, którą Polska przeżywa ciąży niewątpliwie na sumieniu Państwa Ministra Skarbu. Ale czy klęska rolnicza i aprowizacyjna jaka wynika z powyższych urzędowych i oficjalnych cyfr nie jest skutkiem radykalnej reformy rolnej, i zrujnowania tysięcy przedsięwzięć folwarcznych?

(ab).

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich z dniem 1 września uruchamia w Pińsku ROCZNĄ SZKOŁĘ SPÓŁDZIELCZĄ DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

przy Gimn. Kupieckim T.R.Z.W. w Pińsku, ul. Kolejowa
Prowadzone będą 2-a Kursy dla młodzieży do lat 18 i dla młodzieży starszej.
Kandydaci obowiązani są złożyć:
1) Podanie o przyjęcie;
2) Świadectwo ukończenia szkoły powszechnej;
3) Życiorys napisany własnoręcznie.
Opłata za naukę wynosi 100 zł. — wpisowe 10 zł.
Kandydaci ubiegać się mogą o pomoc finansową u właściwych samorządów i w miejscowych spółdzielniach.

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.
2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

LISTY Z WŁOCH.

Po tegorocznych manewrach włoskich

RZYM. W sierpniu.

Na wysokogórzu abruzyjskim VIII Korpus rzymski odbył tegoroczne ćwiczenia doświadczalne. Telegramy ujawniły tematykę ćwiczeń i wyjaśniły może niezupełnie ściśle, że chodziło mianowicie o praktyczne wypróbowanie nowej zasadniczej jednostki wojennej t. j. dywizji dwupułkowej przeciw dywizji trypułkowej, na terenie wyjątkowo ciężkim i pozbawionym wygodnych dróg. Tegoroczne ćwiczenia włoskie były drobnym epizodem wielkiego zagadnienia nad którego rozwiązaniem pracują Włosi już oddawna wykorzystując własne i cudze doświadczenia nie tylko z czasów wojny europejskiej ale i wojen w Abisynji i Hiszpanji. Zważając teren hiszpański może być uważany za praktyczne laboratorium dla niektórych sztabów głównych przeprowadzających odświeżenie skuteczniejsze od tak zwanych manewrowych czy jednostronnych.

Centralnym zagadnieniem bowiem jest rodzaj wojny odpowiadający z jednej strony temperamentowi narodowemu i warunkom geograficznym kraju, a z drugiej zasobom moralnym i materialnym społeczeństwa prowadzącego czy zmuszonego okolicznościami do prowadzenia wojny. W tej mierze typem wojny odpowiadającym Włochom i narodowi włoskiemu — jak zapowiedział szef rządu Mussolini — jest wojna ruchowa o szybkim rezultacie. Opracowanie techniki tej wojny wykazało niewątpliwie dalekowiedztwo Napoleona I zapowiadającego potrzebę perokodycznego zmieniania taktyki walki (przynajmniej co 10 lat).

O ile wojna pozycyjna, oparta z jednej strony o potężne zapory w rodzaju linii Maginota a z drugiej o kolosalne zasoby materialne bogatych krajów posiadających surowce wszelkiego rodzaju i zasadniczy silnik wojny a więc pieniądza, może odpowiadać psychice narodów bogatych o tyle narody biedne muszą wybierać jedynie wojnę ruchową. Ma się rozumieć, narody biedne w sensie posiadania złota są zazwyczaj bogate pod względem demograficznym i mogą sobie pozwolić na rozporządzalność dużym materiałem ludzkim.

Otóż wojna ruchowa wymaga przedewszystkiem prawie nieograniczonej swobody manewru na zewnątrz w stosunku do wroga i na wewnątrz w stosunku do układu sił na poszczególnych odcinkach walki. Jednostka zasadnicza musi być zatem pozbawiona zbędnych balastów, zwinna i osiągnąca maksymalnie możliwą szybkość w przemieszczaniu się z miejsca na miejsce. Stąd tendencja do zmniejsza-

nia dywizji z trypułkowej na dwupułkową, stąd stopniowa mechanizacja i motoryzacja, stąd wreszcie konieczność ustalenia wzajemnego stosunku składowych czynników dywizyjnych a mianowicie piechoty i artylerji.

Na tym odcinku praca we Włoszech idzie bardzo sprawnie i bezustannie. Manewry w Irpinji a w większym jeszcze stopniu na Syccylii dały obfite materiały do rozpracowania technikom wojennym włoskim. Tegoroczne ćwiczenia doświadczalne były zatem jedynie drobnym epizodem w całokształcie prac systematycznie prowadzonych nie bez bezpośredniego udziału Benito Mussoliniego, które mu, nietylko w jego charakterze ministra sił zbrojnych (wojna, marynarka i aeronautyka) ale i odnowiciela współczesnych Włoch, kraj włoski zawdzięcza spótygowanie potencjału obronnego i zaczepnego.

Pośród ogólnej płynności zjawisk nietylko natury politycznej i piętrzących się najbardziej nieprzewidzianych trudności we współżyciu międzynarodowym trudno jest nie przyznać racji Mussolinimu, gdy mówi on, że ludzkie siły w obecnych warunkach jest prostym szaleństwem. Nigdy może jak obecnie wszystko naokół nas wskazuje na słusność słów: si vis pacem, para bellum. Czyli innymi słowy mówiąc — solidność pokój uależniona jest od ilości bagietów. Pod tym względem Włochy przeistoczyły się całkowicie w stosunku do własnej przeszłości i dziś już a priori można wykluczyć zaskoczenie niespodzianką zawieruchy wojennej, jak to miało miejsce w 1914 roku.

Doskonaleniu techniki, wyćwiczeniu żołnierza, gotowości i wyspecjalizowaniu dowódców odpowiada troska o wyszkolenie społeczeństwa w myśl zasady iż w obecnych warunkach tylko współpraca istotna pomiędzy obywatelami w mundurze a obywatelami w cywilu może zagwarantować zwycięstwo. Pod tym względem należy przyznać, że Włosi robią olbrzymie postępy zacierając coraz bardziej różnice pomiędzy taką lub inną kategorią obrońców Ojczyzny. Przyczynia się do tego w wielkiej mierze umiejętne wychowanie młodzieży od najwcześniejszego okresu udziału w życiu narodu. Z tego szczególnie są dumni kierownicy wychowania młodzieżowego w sensie potrzeb ogólnie — narodowych. A przyznać musimy, że stwarza to całokształt zjawisk, wreszcie konieczności zbyt gwałtownego wyrównywania luk, jak to ma miejsce gdzieindziej.

Leonard Kociemski

Zgon i pogrzeb Stanisława Augusta

(12 LUTEGO — 8 MARCA 1798 R.)

Stanisław August dość często zapadał na zdrowiu: podagra, reumatyzm, a zwłaszcza bóle głowy dokuczały mu ciągle, ale były to niedomagania chwilowe i nie nie wróżyły, że dni ostatniego króla polskiego są już policzone. Dlatego też wieść o nagłej śmierci królewskiej, bo Poniatowski chorował tylko jedną dobę, zrobiła wielkie wrażenie w Petersburgu, a przedewszystkiem odczuła ją boleśnie ci wszyscy, którzy mieli zaszczyt należeć do grona najbliższych przyjaciół zmarłego.

Śmierć nastąpiła prawie nagle, gdyż król poczuł się źle 11 lutego zrana, a w dwadzieścia cztery godziny później już nie żył.

Każda śmierć osób koronowanych na Dworze petersburskim, jeśli zachodziła nagle i niespodziewanie, stawała się źródłem różnych podejrzeń i przypuszczeń wśród tamtecznej ludności, która śmierć taką zaczynała uważać za nienaturalną. Tak też było i po zgonie Stanisława Augusta.

Zaczęły krążyć pogłoski, że ostatniego króla polskiego otruto — ale były to tylko plotki. Stanisław August zmarł śmiercią naturalną, tknięty apopleksją na wiadomość o fatalnym stanie swych interesów finansowych w Warszawie. O ostatnich chwilach Poniatowskiego mamy szczegółowe wiadomości w nieznanym dotąd rękopisie jednego z dworzan królewskich, dlatego też opis tego podajemy in verbis extensis:

„Król Jegomość przez cały czas bawienia tu swego w Petersburgu, w dobrym zostając zdrowiu, zaczął być od dnia 10 sierpnia zawrót głowy,

lecz słabość ta była momentalna i nie odrywała bynajmniej Króla Jegomości od zwykłych jego zabaw, od przyjmowania gości i od przejeżdżania się po mieście dla świeżego powietrza; jakoż w dniu 30 stycznia (10 lutego n. st.) roku bieżącego po zażyty spacerze karetą w porę południową zdrowym powrócił, obiadował z dobrym apetytem i mając tegoż dnia gości na wieczery, niewiele jadł i wesoło bawił się konwersacją dość ciętą, gdyż do północy przedziagnął. Spał nocy tej spokojnie, nazajutrz, 31 stycznia (11 lutego n. st.) w niedzielę wstawiwszy Król Jegomość o trzy kwadrans na ósmą ręką do kamerydnyera Brunetta: spałem dobrze i czuję się zdrowym; później poszedł Król Jegomość na swą wygodę, skąd powróciwszy, zbliżył się do okna dla obserwowania gradu mrozu na termometrze, zażył pigułek i napił się ziółek pektoralnych, w tem zaczął się skrzyżować, iż czuje w głowie mocne dzwienie, zbierało mu się na ekejeje i słabość na niego uderzyła. Czując potrzebę powrótnego stołka, prowadzony przez kamerydnyera Brunetta, ułożył się dość obficie. Ostrzeżeni Boecker i x. kapelan Jurewicz przybyli natychmiast Król Jegomość doprowadzony napowrót do gabinetu i posadzony na krzesło, porwał go silniejsze napróżno zbieranie się i krztuszenie się na wzmity, znaczne osłabienie nastąpiło i pot w dużych kroplach występował z czoła, przyprowadzono zatem Króla Jegomości do łóżka.

Król Jegomość sam zażądał od x. kapelana absoliucji i mówienia z nim aktów skruchy, parę słów pierwszych

za księdzem wyraźnych powtórzył, dał jeszcze... bełkotające, nie mógł dokończyć dla kontorsji z lewej strony twarzy, krew mu zaraz puszczono z prawej ręki i wzykatorze na nogi przyłożono.

Przywołany J. P. Rogerson, doktor imperatorski, wraz z J. P. Boecker'em kazali jeszcze przyłożyć Królowi Jegomości wzykatorze na plecy i synapierze małe na nogi. Ostatnie tylko ciągnąć zdawały się, użyto oraz stemyt (?) dla ulżenia wemitom, które skutku nie sprawiły.

Od godziny 11 chory bez żadnej znajomości zostając, piersiami tylko ciałem robił przy znacznym rzeniu. Tak niebezpieczny stan Króla Jegomości był powodem, iż Jegomość Graf Bezborodko, generał - lejtnant, zaw sze przy boku Króla Jegomości znajdujący się, obysygiłował wspólnie z J. W. Miniszchem wszystkie biura i szkatuły w pokoju N. będące.

Po godzinie 1-lej z południa x. kanonik Jurewicz, kapelan, kontynuował swe modlitwy, dał Królowi Jegomości generalną absoliucję i dopełnił ostatnie Olejem św. Namaszczenie. Król Jegomość właśnie kilka dniami pierwej odprawił był swą już spowiedź przy zupełnem jeszcze będąc zdrowiu. O godzinie wpół do trzeciej po poł. racyli imperator Jegomość odwiedzić osobiście Króla Jegomości zawsze bez przytomności leżącego. Informował się od doktora o stopniu choroby, a od Brunetta o zdarzeniach, które ją poprzedziły i dawczy dyspozycje księciu Repninowi, Feldmarszałkowi, z rozręwnieniem i przychylnością Króla Jegomości dozieraającego, odjechał. Pół godziny później wielcy książęta Aleksander i Konstanty racyli także odwiedzić Króla Jegomości. O godz. 4-lej x. areybiskup Litta, ambasador rzymski przy Dworze imperatorskim ba-

więcy się, odwiedził Króla Jegomości i dał mu Papieżną absoliucję, ks. Kurakin i posłowie niektórzy zagraniczni, wielu pierwszych osób krajowych, jak też zagranicznych zjeżdżali się aż do późnego wieczora dla dowiedzenia się o stanie zdrowia Króla Jegomości. Tudzież i Książę Condé wraz z swym wnukiem d'Enfaitem.

Tymczasem choroba Króla Jegomości w jednym utrzymywała się stopniu groźącego niebezpieczeństwa. Dawane enemy mało co zatrzymywane zostały. Zwolnienie rżenia w piersiach koło północy pochyliło przytomny polepszenia, lecz zupełnie niemoc chorego, nie przyjmowanie żadnych lekarstw do ust i kontrakcje konwulsyjne po częściach ciała aż do ósmej zrana odjęły nadzieję. Jakoż altani konwulsyjne wzmagające się wciąż silniej, Król Jegomość, przy odprawianych modlitwach świętych przy im. od. lat duszę swoją wieczności o godzinie ósmej zrana dnia 12 Februarja według Rzymskiego Kalendarza“.

Obzędami pogrzebowymi zajęła się specjalna komisja, do której weszli: Bezborodko i Kuradyński.

Nazajutrz, t. j. 13 lutego, ciało królewskie nabalsamowano, a serce i wnętrzności zamknięto w osobne naczynie. Samego króla ubrano w mundur polskiej Kawalerji Narodowej, w purpurę i order.

Zwłoki znajdowały się w sypialni przez 9 dni i dopiero 22 lutego zostały wystawione na marach w jednej z sal Pałacu Marmurowego. Leżały one tam do dnia 26 lutego, gdy to z wielką uroczystością o godz. 5-iej po południu ciało Stanisława Augusta złożono do trumny z płaszczem i koroną, i w obecności Pawła, w. ks. Aleksandra i Konstantego, ks. Condé, areybiskupa Sierścieńcewicza z całym duchowieństwem katolickim i licznego dworu, zostało przeniesione do Castrum Doloris, t. j. do sali, gdzie się znajdował katafalk.

Podczas wystawienia ciała na katafalku prawie bez przerwy odprawiały się przy bocznym ołtarzu nabożeństwa, a posłowie zagraniczni i cały szereg znakomitszych osób odwiedzali je ciągle. Od tego też dnia Dwór rosyjski włożył żałobę na 4 tygodnie.

Ciało Poniatowskiego znajdowało się w Castrum Doloris do 5 marca, kiedy to nastąpiło niezwykle uroczyste przeniesienie jego zwłok do kościoła św. Katarzyny. Od Pałacu Marmurowego aż do samego kościoła stały wzdłuż całego prospektu Newskiego szpalery wojska, którym dowodził sam cesarz i oddawały hołd przejeżdżającym zwłokom ostatniego króla polskiego. Uroczystości pogrzebowe zakończyły się 8 marca, gdy to po niezwykle uroczystej mszy św., odprawionej przez nuncjusza papieskiego, Wawrzyńca hr. Litta, w kościele św. Katarzyny w obecności licznego duchowieństwa nr czele z Sierścieńcewiczem, Rostockim i Dederką, oraz całego Dworu tak polskiego jak i rosyjskiego, ciało Stanisława Augusta spuszczono do przygotowanego grobu, wejście do którego założono ciężką płytą kamienią. Na płycie tej umieszczono napis, który z czasem pod stopami modlących się zatarł się zupełnie tak, że obecnie nie odczytać nie można.

Mowy żadnej na pogrzebie króla nie wygłaszano, bo gdy areybiskup Sierścieńcewicz zwrócił się z tem do Pawła, ten zabronił. Zaznaczyć trzeba jednak, że cesarz wyprawił ostatniemu królowi polskiemu wspaniały pogrzeb, należny dostojęństwu i godności zmarłego.

Nie obeszło się i tutaj, przy trumnie królewskiej, bez waśni. Nuncjusz

papieski Litta był bowiem niezadowolony, iż kondukt królewski z Pałacu Marmurowego do kościoła św. Katarzyny prowadził nie on, lecz Sierścieńcewicz, który przy pogrzebie Stanisława Augusta wziął całe kierownictwo w swe ręce i wszystkie zaszczytniejsze funkcje zarezerwował dla siebie.

Dopiero gdy się dowiedział o obrazie i niezadowoleniu nuncjusza, odstąpił mu celebrowanie najważniejszych nabożeństw przy zwłokach królewskich. Żał po śmierci Stanisława Augusta był w Petersburgu, zwłaszcza jeśli chodzi o dworzan polskich i cudzoziemców, których chętnie przyjmował, zupełnie szczery. Żałowali go nawet niektórzy Rosjanie — sam Paweł nawet dowiedziawszy się o zgonie Poniatowskiego, długo i rzewnie płakał.

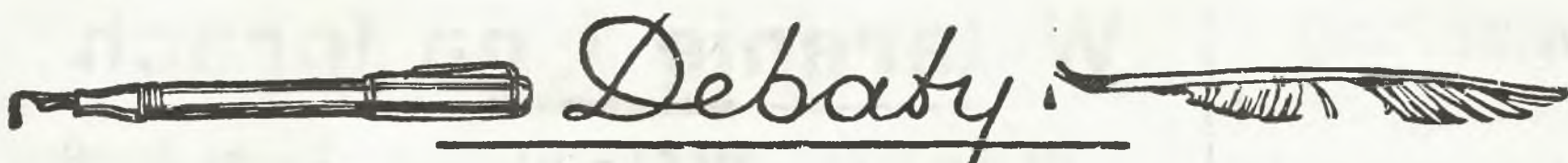
A jakie wrażenie wywarła w kraju śmierć Stanisława Augusta, ostatniego króla polskiego?

Przeszła prawie bez echa. Zbyt silnie go tutaj jeszcze nienawidzono i za upadek Polski, i za słabość woli, i za stolnikostwo litewskie, i za jego nadzwyczajne umiłowanie sztuki, i za umysł niepopolity i wreszcie za indywidualizm silny.

Jeśli nawet gdzieś wzbudziła żal, to był to żal pojedynczych osób, lub małego grona osobistych przyjaciół królewskich, nie zaś powszechny, publiczny, narodowy, całej ówczesnej Rzeczypospolitej Szlachectkiej, jakiego należało się spodziewać, młmo wszystko, po zgonie króla — mecenasa, któremu kultura polska tak wiele zawdzięczała“.

I dzisiaj, gdy zwłoki jego po tylu latach poniewierli wrócić naraz na ziemię rodzinną, powiolen Stanisław August spojrzeć w Panteon Królów Polskich — na Wawelu.

Lotr Szacki.



„Dziennik Poznański”

TRIOBOLOS

Już świat starożytny wykuł zasadę życiową: Poznaj siebie samego. Nie jest to jednak rzeczą łatwą, a szczęśliwym jest ten, który na drodze życia spotka przyjaciela na tyle śmiałego i na tyle życzliwego, by mu lustro pod oczy podsunął ułatwiając rozpoznanie własnych rysów. Kto mądry, ten w lustrze nie jedno dostrzeże, a przyjacielowi wdzięczność zachowa.

Co dobre dla jednostki, to również dobre dla narodu. I on powinien od czasu do czasu zastanowić się, czy jest na właściwej drodze rozwoju. I znowu szczęściem jego będzie, gdy wielkie mózgi albo wielkie serca, zdolne do obejmowania głębszej syn-tezy, wykażą mu w jakim idzie kierunku, a oświełając niczem błyskawica drogę przez las, pozwolą mu kierunek ten skontrolować...

Wrażenie takiego snopu światła otrzymaliśmy, czytając świeżo wydaną książkę Stanisława Łosia „Hellada na przełomie”. Studium to poświęcone starożytnej Grecji, najstarszej antenacie naszej kultury, w subtelny sposób przetrzuca stamtąd na nasze stosunki odwieczne zagadnienia społeczeństw ludzkich. Zagadnienia te przyoblekać się mogą w rozmaite formy, ale treść ich pozostaje niezmienna, jak niezmienna jest natura człowieka. Autor pisał, jak sam to wyznaje, nie o tem co gdzieindziej wyczytał, lecz o tem, co widział, przeżył i przeżył. Wie on, czym jest pole bitwy i czym są kosmary, poznał sposób myślenia dyplomaty i sposób myślenia administratora, poznał z codziennego zetknięcia psychologię szczytów i psychologię dołów, wreszcie patrzył jak się rozpadł świat przedwojenny i jak się tworzy nowy porządek.

I oto doszedł do stwierdzenia, że analogie do obecnego położenia ludzkości cywilizowanej znajdujemy w epokach schyłkowych państw starożytnych. Wschwiał państwa, rozprószyły się społeczeństwa, zniszczenie wszelkich tradycyjnych sił i powag, które stały między państwem a obywatelem; zatrważający postęp biurokratycznej sklerozy, zupełna mechanizacja życia społecznego i skrajny w swej logicznej konsekwencji egalityzizm, oto zastraszające choroby doby ówczesnej jak i dzisiejszej. Wreszcie gwałtowny paroksyzm partykularnych nacjonalizmów porównać można z zajądliwością partykularnych partjotyzmów miejskich starożytnej Grecji.

Pierwsze jednak miejsce w niebezpiecznym szeregu śmiertelnych pierwiastków zajął w Grecji — triobolos. Jest to symbol doniosłego przeobrażenia społecznego, wywołanego w następstwie zwycięskich zresztą wojen z Persami. Zaczęło się od wioślarzy, ówe warstwy ludności, która przez trzydzieści lat wojny perskiej przywykła żyć z wiosła. Co było z nimi robić? Warsztaty gospodarcze nie mogły ich wszystkich pomieścić, zresztą wczorajszymi wioślarzami, jak pisał Łos, nie był wcale wygodnym czeladnikiem. Nie umiał nic, ale za to miał pamięć doskonałą. Pamiętał, że to jego właśnie wiosło ocaliło Ateny, że niewdzięcznym jest miasto, które o takich usługach zapomina! I oto już wioślarz ateński zasnął dołem bohaterów, że nikt ich chętnie do roboty nie bierze! Czyż w tej chwili nie stają nam przed oczyma dzisiejsze zakłady przemysłowe, które na mocy niedawnej ustawy o obowiązku przyjmowania byłych kombatantów, woła narzuconemu kontyngentowi wyznaczać rentę, aniżeli przyjmować do pracy?

Ta renta — to właśnie triobolos.

Ale wróćmy do Aten, wróćmy do Grecji. Perikles, ten sam, któremu zawdzięczamy nieśmiertelne budowle Akropolu — Łos przypisuje ich budowę ówczesnej potrzebie „nakręcania konjunktury” — wprowadził system dniówek za pełnienie fun-

kcyj publicznych. I poprzednio dostęp do nich był dla każdego obywatela teoretycznie możliwy. Ale to była tylko teoria. Bo obywatel niezamożny nie mógł sprawować funkcji bezpłatnej. Tak więc np. sądownictwo do pracy ciągnęło, to też Perikles zaprowadził wynagrodzenie funkcji sędziowskiej, a w samych Atenach było 6.000 sędziów — w wysokości trzech oboli dziennie. Oto i triobolos.

Skromny ten pieniążek stał się najważniejszą przyczyną degeneracji narodu. Każdy Ateńczyk, którego dzień był wart mniej niż 3 obole, począł z zapalem urzędować, ci zaś dla których czas był wart więcej, przestali spełniać funkcje publiczne, gdzie byli zawsze zmajorzowani przez ludzi, których sąd — jak mówią Niemcy — nie był zamącony żadną znajomością przedmiotu. Z czasem warstwą rządzącą w Atenach stali się ci obywatele, którzy do życia potrzebowali tych trzech szóstaków, płaconych z kas publicznych, względnie z podatków ludzi produkujących. Ostatecznym kraciem tej gospodarki był już nie tylko podział dochodu lecz podział, a wreszcie roztrwonienie samego majątku społecznego. Za pauperyzacją przyszła obca niewola.

Rozumowania te pokrywają się z wywodami wielkiego teoretyka socjalistycznego, belgijskiego ministra Hendrika de Man'a. W swej „Psychologii socjalizmu” pisał on, że politycznie panującą jest ta warstwa, której członkowie sprawują funkcje rządzenia; są to przedewszystkiem funkcje administracji państwowej i samorządowej, dalej funkcje w zarządkach stronnictw i w prasie. Wszyscy oni należą dzisiaj do spożywców, a nie do wytwórców, i to bezwiednie o umysłowości ich rozstrzyga. Pozostają spożywcami nawet, gdy urzędują w przedsiębiorstwach produkcyjnych, ale państwowym. Oto etatyzm.

To przechodzenie władzy od gospodarzy do urzędników, a mówiąc językiem bardziej oklepanym od wytwórców do spożywców, albo wreszcie przeistoczenie władzy z charakteru organizacyjnego na charakter mechaniczny, nie wychodzi jej zresztą na dobre. Łos nam wykazuje jak to pierwotnie sprawowanie urzędów powierza się wyłącznie jednostkom, które już przed powołaniem na urząd cieszą się w społeczeństwie powagą. Znaczenie własne tych jednostek wzmacnia powagę urzędu i sprawia, że ludność szanuje urzędnika oraz urząd i podporządkowanie się mu uważa za rzecz naturalną. W społeczeństwach takich posłuch ma zatem charakter organiczny, o piera się bowiem na głęboko zakorzenionej opinii, a nawet na podświadomości rządzących. Wreszcie w umysłach rządzących pojęcie urzędu i pojęcie powagi urzędnika zlewa się w jedno, tak, że możliwym się staje przyobleczenie kogoś w społeczną powagę właśnie przez nadanie urzędu. Tam jednakowoż, gdzie się z tej możliwości nadmiernie często pragnie korzystać i powołuje na urzędy jednostki bynajmniej przez społeczeństwo nie poważane, dochodzi do tego, że właśnie nadanie lub przyjęcie urzędu pozbawia może jednostkę społecznego poważania, jakimi się dotąd cieszyła. Tak się stało w Atenach u schyłku ich historii, tak bywa i dzisiaj.

Wymowną ilustracją tej ewolucji, to obsada urzędów prowincjonalnych i powiatowych ongiś a dziś. Gdy w państwach o ustroju patriarchalnym urzędy te powierzano obywatelom osiadłym i miennym, widząc w tem gwarancję sumiennego urzędowania, to dzisiaj jest odwrotnie. Państwa biurokratyczne raczej wykluczają organiczną łączność urzędnika z danym terenem, upodabniając go raczej do jakiegoś rodzaju okupanta. Jak wiemy, dochodzić może do tego, że się tym urzędnikom zakazuje być u miejscowych notabli.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Robotnik”

„OZON” O KULTURZE

Dnia 13-go sierpnia zakończyła swą trzydniową sesję Rada Naczelna „OZON-u”. Powzięła znamienne uchwały w sprawie wsi i kultury. Uchwały w kwestii kultury są wydrukowane w „Gazecie Polskiej” (numery z 18 i 20 sierpnia).

W tych uchwałach nie brak i rzeczy słusznych (podniesienie oświaty na wsi, uwzględnienie pierwiastków regionalnych, powiększenie listy katedr na wyższych uczelniach z zakresu nauk rolniczych i t. p.). Ale chodzi nam tu nie o te słuszne opinie, które (bez specjalnych uwag) podziela każdy niemal Polak — obywatel. Interesuje „nas zasadniczy punkt widzenia „OZON-u” na sprawy kultury.

Niedawno p. Hulewicz kruszył kopie w „Kurjerze Porannym” w obronie „kultury zorganizowanej”, zapewniając, że we Włoszech sprawa „organizowania” kultury jest rozwiązana najlepiej... Otóż podobnym duchem — niewątpliwie totalizującym (jeśli nie zgoła totalnym) są przesłanki uchwały „OZON-u”. Przypominamy, że wywody p. Hulewicza spotkały się w polskiej prasie (nie-„OZON-owej”) z jednomyślnym potępieniem. Na wet w „Słowie” i w „IKC”.

A więc jakie jest brzmienie zasadniczych uchwał „OZON-u”? — Przytaczamy dwie najistotniejsze. Dają do jednolitej kultury w Państwie, kierowanej z jednego centrum. Szkodziła utopia — chyba że autorem, jako „ideal”, przyświeca „świećlan” wzór Goebbelsowskich i Rosenbergowskich „gminy kulturalnej” i „Izby kultury” („Kultur-Kammer”). Czy o to chodzi?

Czytamy w uchwałach o kulturze ogólnej (teza VII):

„Ze względu na wagę zagadnień kultury, Obóz Zjednoczenia Narodowego uważa za wskazane skupienie całości spraw kulturalnych w jednym ośrodku dyspozycyjnym...”

Co to znaczy? Nie jest to co prawda zbyt jasne i wyraźne (jak wiele innych rzeczy w „OZON-ie”) ale tendencja jest przejrzysta. „Jeden ośrodek dyspozycyjny”! Radzimy przeczytać uważnie: „całość (!) spraw kulturalnych” ma być skupiona w tym „ośrodku”. A cóż to za „ośrodek”. Ministerjum? OZON? Nie wiadomo. Ale lekceważenie społecznego czynnika, a czyn-

Żądajcie „Słowa” we wszystkich kioskach kolejowych „RUCHU” na terenie całej Polski.

Wszelkie dzisiejsze formy ustrojowe, a więc demokracje parlamentarne, dyktatury i sowiety komunistyczne miałyby być tylko zewnętrznymi formami współczesnego nam powszechno-europejskiego ustroju, któremu należy nadać według Łosia nazwę ustroju urzędniczego. Organizmy narodowe znalazły się w ręku mechanizmu, któremu na imię biurokracja. Przyszłość ich zależeć będzie od tego, czy mechanizm nie będzie sobie rościł pierwszeństwa nad organizmem, który go wydzielił i któremu winien służyć.

A więc: Quo vadis Polonia? Dokąd idziesz Polsko?

Stest.

ALARM W TORUNIU

Aptekarz przez omyłkę wydał niewłaściwe lekarstwo

Przy pomocy radia odfalezono nabywcę

TORUN. Pat. Ostatnio w Toruniu wydarzył się wypadek, świadczący, jak powszechną staje się rola radia w życiu. Jedną z aptek w Toruniu wydała niewłaściwe lekarstwo. Omyłka ta mogła spowodować fatalne skutki dla chorego. Po stwierdzeniu tego faktu apteka zwróciła się do rozgłośni pomorskiej Polskiego Radja z prośbą o podanie odpowiedniego komunikatu. W piętnaście minut po nadaniu komunikatu przez radio poszukiwana pani zgłosiła się do apteki i zwróciła lekarstwo.

Lindbergh zboksował czekistę

Słynny lotnik broni się przed szpiegami

RYGA. Z Moskwy donoszą o niecodziennym na tamtej — szkie stosunku zająci, którego bohaterem był znakomity lotnik Lindbergh.

Lindbergh zauważył, że stale jest śledzony przez jakiegoś tajemniczego osobnika. Sławnego lotnika denerwowało to niepomierne, aż wreszcie miał już tej opieki dosyć. Zwrócił się tedy do swego „anioła stróża” o wyjaśnienie.

Gdy osobnik ów wyjaśnienie nie udzielił p. Lindbergh cel-nem uderzeniem pięści powalił tajnego policjanta i zostawił go leżąc bez przytomności.

Koła dyplomatyczne w Moskwie, które są często ofiarami „opieki” agentów GPU są niezwykle zadowolone z przykładnego ukarania natrętnego szpiega.

36 osób zginęło

w katastrofie lotniczej w Tokio

TOKJO. Pat. Liczba zabitych w katastrofie lotniczej na przedmieściu Tokio — Omori wynosi 36 osób. W nocy zmarło kilkunastu robotników wskutek ran z poparzenia. Wśród ofiar wypadku znajduje się właściciel fabryki, który na czele robotników usiłował wydobyć rannych lotników spod gruzów zniszczonych samolotów. Wybuch zbiornika z benzyną uderzył akcją ratunkową.

Zbrodnia w exoressie Paryż—Bukareszt

Rabunek 450 tys. lei

PARYŻ. Pat. Havas donosi z Bukaresztu, że ubiegłej nocy dokonano w wagonie sypialnym expressu Timisoara — Bukareszt zuchwałego napadu na Jana Caspara, dyrektora gabinetu b. premjera Vaida Voivody. Bandyta zakradł się do przedziału i usiłował za dusić Caspara. Obudzony Caspar wyjął rewolwer lecz bandyta wyrwał mu go z ręki i strzelił, ciężko raniąc swą ofiarę, poczem zrabował 450 tys. lei i wyskoczył przez okno.

„Przeprowadzka” historycznego zamku z Anglii do Ameryki...

LONDYN. W Anglii rozeszły się wiadomości, iż pewne konsorcjum amerykańskie pragnie nabyć historyczny zamek Castle Lodge, położony w bliskości Ludlow w hrabstwie Shropshire.

Zamek ten datuje swą historję od 13 wieku, był on wówczas fortecą nadgraniczną i miał strzec królestwo przed napadami Walijszczyków.

Za czasów Henryka VIII w 16 wieku zamek zamieszkiwała Katarzyna Aragońska. W 18 stuleciu służył jako więzienie, a w czasach najnowszych zainstalowano w nim dom poprawczy dla dziewcząt.

Amerykanie chcą dokonać „przeprowadzki” zamku za ocean, gdzie ma służyć jako miejsce wycieczek turystycznych.

Przypuszczalnie do tej fantastycznej „przeprowadzki” nie dojdzie, gdyż rząd angielski się na nią nie zgodzi.

Strzały na plaży

Letników wzięto za deztererów

HENDAYE. Pat. Tragiczny incydent wydarzył się na granicy francusko - hiszpańskiej w pobliżu Hendaye.

Trzech Francuzów, kąpiąc się w morzu na plaży po stronie francuskiej popłynęło w kierunku hiszpańskiej plaży, mimo ostrze gawczych nawoływań strażników granicznych. Gdy okrzyki nie skutkowały, strażnicy kilkakrotnie strzelili do pływaków.

Jedna z kul trafiła jednego z nich, niejakiego Bulzoc'a pochodzącego z Pau, zabijając go na miejscu. Zwłoki zabitego przetransportowali na plażę do Hendaye towarzysze zabitego.

Wstępne śledztwo wykazało, że strażnicy wzięli pływaków - Francuzów za deztererów z terenu hiszpańskiego.

Bawół zabił dozorcę

w paryskim Zoo

PARYŻ. W paryskim Zoo wydarzyła się tragedia. Gdy do przegrody, gdzie znajdowały się bawoły, pochodzące z okolic jeziora Czad wszedł dozorca z pożywieniem, jedna z dzikich bestji rzuciła się na człowieka. Dozorca uderzony w brzuch padł martwy na ziemię.

Podobnie tragiczny wypadek już od pięciu lat nie wydarzył się w paryskim Zoo.

Jak twierdzą specjaliści upały oddziaływują szkodliwie na humory zwierząt i powodują, że nawet najłagodniejsze i najbar-dziej oswojone zwierzęta jak słonie, niespodziewanie rzucają się na swych dozorców. Bolesne ukąszenie muchy może również spowodować napad złości wśród zwierząt w Zoo.

CHORZY LECZCIE SIĘ W KRAJU!

nasza SOŁ MORSZYŃSKA lub GÓRKA WODA MORSZYŃSKA. Stosuje się w niedomaganiach żołądka przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby.

Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SOŁ MORSZYŃSKA lub GÓRKA WODA MORSZYŃSKA. Stosuje się w niedomaganiach żołądka przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Żądać w aptekach i składach aptecznych

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z DNIA 25 SIERPNIA 1938 ROKU
DEWIZY: — Belgia 89.65 89.87 —
89.43; Berlin 213.07 212.01; Gdańsk —
100.25 99.75; Amsterdam 290.60 291.34
289.98; Kopenhaga 115.75 116.05 115.45
Londyn 25.95 25.99 25.85; Nowy Jork
czek 530 3/4; 532 529 1/2; Nowy Jork
kabel — 530 7/8; 532 1/8; 529 5/8; —
Oslo 130.20 130.53 129.87; Paryż 14.54
14.58 14.50; Praga 18.30 18.35 18.25;
Sztokholm 133.70 134.04 133.36; Zurych
121.65 121.95 121.35; Mediolan 28.03;
27.89; Helsingfors 11.47 11.41; Montreal
530 3/4; 528 1/4; Tel Aviv 25.99 25.85
Tenedycja niejednolita;
WALUTY: — Belg. belg. 89.87; —
Dolary amerykańskie 530 1/2; 528; —
Dolary kanadyjskie 529 526 1/2; Floren-
ty holenderskie 291.34 289.60; Franki
franc. 14.58 14.48; Franki szwajc. —
112.95 121.15; Funtki angielskie — 25.99
25.83; Guldeny gdańskie 100.25 99.75
Korony czeskie 15.90 15.45; Korony duń-
skie 116.05 115.20; Korony norw. —
130.53 129.55; Korony szwedzkie —
134.04 133.05 Liry włoskie 23.30 22.60;
Marki fińskie 11.47 11.25; Marki niem.
srebrne 96.00 93.00; Tel Aviv — 25.80
25.40;

AKCJE: — Bank Polski 125.00 (miej-
ne 124.00; Węgiel 35.00; Lilpop 89.25
Modrzejów 17.00; Ostrowiec 64.50 64.75
bez kuponu za 1937r.; Żyrardów 61.00
Tendencja utrzymana;

PAPIERY PROCA 4 i pół Wewnętrz-
na 67.38; 3 proc. Inwestycyjna 1 em.
85.00 84.88 serie 94.80; 3 proc. Inwesty-
cyjna 2 emisji 83.50 83.88 serie 93.75;
5 proc. Komwersyjna 70.00 69.50 ost.
drobne; 5 proc. Kolejowa 67.00 drobne;
4 proc. Premj. dot. 42.75 42.70; 4 proc.
Konsolidacyjna 67.50 67.00; 8 proc. Ziem.
dot. kupon — 39.49; 4 i pół proc. Ziem-
ser. 5 — 65.63 66.00 ost. drobne; 5 proc.
Warszawy 1933 — 73.00 73.38; Tenden-
cja dla pożyczek utrzymana dla listów
niejednolita;

Programy radiowe

WILNO.

PIĄTEK, dnia 26 sierpnia 1938 roku.

6,20 — Pieśń poranna; 6,45 — 7,15
(Patrz progr. warszawski); 8,00 Muzyka
warszawska; 8,55 Program na dzisiaj;
9,00 — 12,03 (Patrz progr. warsz.); —
1,300 Wesołe orkiestry; 13,30 Audycja
z życia dla dzieci w opr. Ciochi Hali;
14,00 Muzyka popularna; 14,15 — 15,50
(Patrz progr. warszawski); 16,00 Suity
w wyk. Orkiestry Rozgi. Wil.; 16,45 Za-
kątek wielkopolski utkany tykami chmiel-
arskimi; 17,00 Wilno w dobie między-
wojennego — feljton wygł. Tadeu-
sz Turkowski; 17,10 Pisarze o muzyce
pog. Wesołowski; 17,55 Program na so-
botę; 18,00 — 20,55 (Patrz progr. warszawski); 21,00
Czytanie wierszy: Ballady i romanse
Adama Mickiewicza; 21,10 — 21,50
(Patrz progr. warsz.); 22,00 Wł. wiadomości
sport.; 22,05 Wycieczki i spacer-
y — prowadzi Eugeniusz Piotrowski;
22,10 Koncert rozrywkowy; 23,00 —
Ostatnie wiadom. i komunikaty; 23,05
Zakończenie programu;

ROZGŁOSIENIA W BARANOWICZACH

PIĄTEK, dnia 26 sierpnia 1938 roku.

Fala 577 mtr. Sygnał: Trąbka K.O.P.

5,45 Pieśń; 5,48 Muzyka z płyt; —
6,10 Wiadomości z naszych stron; 6,20 —
6,45 Muzyka (płyty z Warszawy); 17,00
— 18,00 Muz. taneczna z Warszawy; —
19,00 „Drobnym rolnik jako hodowca ko-
ni” — pog. M. Sieicki; 19,10 — 19,20
Muzyka (płyty);

WARSZAWA.

PIĄTEK, dnia 26 sierpnia 1938 roku.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zo-
rze”; 6,20 Muzyka z płyt; 6,45 Gimna-
styka; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Kon-
cert ork. dętej Marynarki wojennej; 8,00
— 11,57 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu
i hejnał z Krakowa; 12,03 Audycja po-
łudniowa; 13,00 — 15,15 Przerwa; 15,15
Sianokosy na Polesiu — opowiadanie;
15,30 Rozwiązanie zagadki geograficz-
nej z dn. 26 bm. pt. „Tajemnicza podróż
wuj Hilarego”; 15,35 Rozmowa z chorym
ksi. kap. M. Reksa; 15,50 Wiadom. go-
spodarcze; 16,00 Suity w wyk. Ork. Roz-
głosni Wil. 16,45 Zakątek wielkopolski
utkany tykami chmielarskimi — pog.
17,00 Muz. taneczna; 18,00 Elektryczne
oczy — pogad. 18,10 Utwory fortepiano-
we; 18,45 Kronika literacka; 19,00 Pieśń
trubadurów i waganów z Krakowa;
19,20 Pogad. aktual.; 19,30 Dla każdego
coś ładnego — koncert rozrywkowy;
20,45 Dziennik wiecz.; 20,55 Pogadanka
aktualna; 21,00 Audycja dla wsi; 21,10
Koncert rozrywkowy; 21,50 Wiadom. spo-
rtowe; 22,00 Koncert symfoniczny; 22,55
Przegląd prasy; 23,00 Ostatnie wiadom.
dzienn.; 23,05 Wycieczki i spacer-
y — prowadzi Eugeniusz Piotrowski;
23,15 Muz. taneczna;

SOBOTA, dnia 27 sierpnia 1938 r.

6,15 Pieśń; 6,20 Muzyka z płyt; 6,45
Gimnastyka; 7,00 Dziennik poranny; —
8,00 — 11,57 Przerwa; 11,57 Sygnał
czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Audycja
południowa; 13,00 — 15,15 Przerwa; —
15,15 — Wiadom. gospodarcze; 16,00 —
„Na manewrach” — aud. muz. 16,45 O-
statki Puszczu Jodłowej — feljton —
17,00 Koncert Ludowej Kapeli F. Dzier-
żanowskiego; — transm. z Wystawy Ra-
dowej; — W przerwie progr. na jutro;
18,00 Nasz program; 18,10 Koncert so-

Manewry wojskowe we Francji

Autobusy miejskie użyto do transportu oddziałów

PARYŻ, Pat. „Petit Journal”
podaje wiadomość, że w rozpo-
czynających się w piątek mane-
wrych wojskowych w Bezançon
będzie użytych 100 autobusów
miejskich do szybkiego przewo-
żenia wojska. W autobusach tych
dokonano pewnych zmian tech-
nicznych, stosownie do wyma-
gań wojskowych.

Próbne użycie autobusów po-
zwoli władzom wojskowym prze-
konać się dokładnie, jakie usługi
mogłyby one oddać w razie mo-
bilizacji. Dziennik przypomina,
że w r. 1914 w chwili krytycznej
zarekwirowane taksówki pary-
skie przewiozły na front oddzia-
ły wojskowe, które ocalały Pa-
ryż.

Niezwyczajny fałszerz

banknotów portugalskich

LIZBONA. PAT. Milicja miejsco-
wa aresztowała niejakiego Guilhermo
dos Santos za puszczanie w obieg
fałszowanie banknotów 1000-estudo-
wych banku portugalskiego.

Fakt sam jest banalny. W danym
wypadku jest o tyle ciekawy, że Guil-
hermo dos Santos posiada niezwykle
talent malarski - grawerki i rysow-
niczy. Dos Santos fałszuje banknoty
ręcznie piórkiem i pedzelkiem tak do-
kładnie, że trudno je odróżnić od pra-

wdziwych. Kilkakrotnie już był on
karany za fałszerstwo banknotów, je-
dnakże nie bacząc na swe wyjątkowe
uzdolnienie, które zapewniłyby mu
doskonałe zarobki, odmawia przyjęcia
jakiegokolwiek pracy i po odciernieniu
kary powraca do przerwanej przymu-
sowo pracy kopjowania artystycznego
banknotów.

Ostatnio zdołał wykonać zaledwie
sześć kopii. Artysta ten posiada jedy-
nie wykształcenie początkowe.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

O ochronę krajobrazu

nad Naroczem

Siła atrakcyjna Narocza, te-
go największego jeziora w Polsce,
wzrasta szybko z roku na rok,
czego wyrazem jest coraz więk-
sza ilość schronisk i pensjona-
tów, turystów i letników. Dla u-
dogodnienia letników, powstałych
na wschodnim brzegu jeziora o-
raz połączenia miasteczek i wsi
przyległych ze stacją i Wilnem,
przed kilku laty wybudowano
drogę, częściowo bitą, opasującą
jezioro od stron północnej i wscho-
dniej, dostosowaną jednak do
krajobrazu, gdyż przeważnie pro-
wadzoną trasą dawnej drogi
gruntowej.

Wobec wzrastającego ruchu
samochodowego, w tym roku wy-
konywane są na tej drodze robo-
ty, zmierzające do zwiększenia
promieni łuków, zmniejszenia
spadków i ominięcia większych
wsi. Założenie tych prac, bardzo
dobre w zasadzie, jednak w szcze-
gółach może spowodować skutki
ki obniżające piękno jeziora. Fa-
ma powszechna głosi, że ma ulec
sprostowaniu odcinek dawnej
drogi, biegnący tuż nad jeziorem
przy majątku Ostrów. Sprostowa-
nie to jednak będzie bardzo
bolesne dla miłośników jeziora,
gdyż zostanie ono osiągnięte
przez częściowe zasypianie za-
toki, co oczywiście bardzo zeszpe-
ci brzeg. A brzeg w tem miejscu
należy do najładniejszych nad
Naroczem i jest bardzo uczęsz-
czany.

Tutaj wstęga drogi wygina
się malowniczo, dostosowując się
do zarysów zatoki, położonej mię-
dzy dwoma wzniesieniami Kukuli-

szcem i Bocianichą i opierając
się o stary liściasty park majątku
Ostrów.

Piękno tego miejsca utrwalił
Jan Buihak w swym znanym o-
brazie „Wstęga”. (Patrz Jan Bui-
hak „Narocz”, tabela IX).

Droga, dzieło rąk ludzkich,
czynnik przeważnie szpecący kra-
jobraz, w danym wypadku jed-
nak jest zgrana z krajobrazem i
dlatego nie szpeci go, natomiast
droga prosta, brutalnie przecina-
jąca łagodną linię brzegu i ryja-
ca wykopy we wzniesieniach przyle-
głych zeszpeci krajobraz bezpo-
wrotnie. To miejsce już podczas
wojny bardzo ucierpiało, bowiem
teren został poruty przez okopy,
a piękny las na największym
wzniesieniu Kukuliszczu wycięto,
nie warto więc szpecić go jeszcze
bardziej. Wszak w Europie jest
wiele pięknych wybrzeży, jak je-
ziora szwajcarskie, jeziora włos-
kie, cały szereg wybrzeży mors-
kich, gdzie nad brzegami pro-
wadzą wspaniałe asfaltowe dro-
gi, jednakże tak umiętnie tra-
sowane, że krajobrazu nie kale-
czą, a dostosowują się do kształ-
tu brzegów.

Apeluję więc do Władz Drogo-
wych i do Państwowej Rady O-
chrony Przyrody w Wilnie, by w
imie piękna naszego największe-
go jeziora zaniechali radykalne-
go sprostowania drogi przy zato-
ce koło majątku Ostrów, pozostawia-
jąc ją w planie i profilu obec-
nym, lub wykonując drobne po-
prawki.

Inż. Zygmunt Wrześniowski.

Notatki radiowe

ULUBIONE SUITY

Do najbardziej lubionych form mu-
zycznych, w obecnych czasach, należy
suite, składająca się dawniej z drob-
niejszych utworów w charakterze ta-
necznym w nowych suitach grupują

się utwory różnego charakteru. Orkie-
stra Rozgłosni Wileńskiej, pod dyr.
Władysława Szczepańskiego, wykona
dzisiaj o godz. 16-tej Suitę baletową
Cecylii Chaminade, najpopularniejszej
z nielicznych kompozytorek, cieszą-
cych się zaszczytnym rozgłosem. Naj-
wybitniejszy kompozytor amerykański
Edw. Mac Dowell będzie przedstawio-
ny Suitą „Leśne sielanki”. Wybitny
kompozytor francuski G. Charpentier
zdobyt szczególną popularność, jako
twórca Suity „Impresje wiosenne”, na-
pisanej pod wrażeniem pobytu w Rzy-
mie, jako stypendysta rządu francu-
skiego, po celującym ukończeniu kon-
serwatorium paryskiego.

WYCIĘCZKI I SPACERY

Rozgłosni Wileńska Polskiego Ra-
dja oddawna ma w swoim programie
krótkie audycje, które są jakby porad-
nikiem, jakby przewodnikiem turysty
cznym. Co tydzień radio wskazuje na
we kierunki dłuższych wycieczek za-
miejskich, czy krótkich spacerów po
mieście. Tu się też podsuwa projekty
spędzenia dnia jeszcze pogodnych
dni świątecznych. Najbliższa pogada-
nka p.t. „Wycieczki i spacer-
y” — na będzie dzisiaj, w piątek o godz.
22.05. Audycje te prowadzi Eugeniusz
Piotrowski.

W terenie i na torach

Werki — Wilno

Tradycyjny wyścig pływacki Werki — Wilno odbędzie się
jutro, t. j. w sobotę, dnia 27 b. m. Start nastąpi o godz. 16,30 z pla-
ży werkowskiej. Wyścig ten odbywa się o puchar przechodni Ośro-
dka W. F. Wilno. W roku ubiegłym nagrodę tę zdobyła drużyna
pływacka R. K. S. „Elektrit”, która też broni tytułu drużynowego
mistrza tego biegu. Każdy klub zgłosić może dowolną ilość pływa-
ków, punktuje się natomiast najlepszych pięciu. Termin zgłoszeń
upływa dziś. Do zawodów sobotnich stają najlepsi długodystansow-
cy. Zawody organizuje Wil. O. P. Z. P.

K.P.W. „Pomorzanin” w Wilnie

Po długich rozmowach udało się sekcji pływackiej KPW „O-
gnisko” Wilno zakontraktować na dzień 28 bm. (niedziela) najlep-
szy zespół pływacki okręgu pomorskiego — KPW „Pomorzanin”
(Toruń), który przyjeżdża do nas w najsilniejszym składzie na cze-
le z cawlistami Gryzą (100 m.—1:11,8 s.; 200 m.—2:35), Orze-
chowskim, Hermanowskim i zabkzami Ziółkowskim — mistrzem
Pomorza (100 m. 1,26), Dobruskim (200 m. 3,15) i in. Z pływakami
przyjeżdżają doskonali watter - poliści oraz skoczkowie, wśród któ-
rych wyróżnia się Goebel, świetny wykonawca skoków humory-
stycznych. Na program zawodów złożą się więc: konkurencje pływa-
ckie, mecz piłki wodnej oraz skoki regulaminowe i humorystyczne.

Z gośćmi walczyć będą najlepsi pływacy KPW — Wilno na
czele ze Stankiewiczem, Subotowiczem, Kosarskim, Niewiadomskim
Żebrowskim i Pośnikiem. Inicjatywa sekcji pływackiej KPW —
Wilno zasługuje na wyróżnienie.

K. P. W. pokonało Ż. A. K. S. 3:2

Po bardzo ciekawej i wyrównanej walce na kortach teniso-
wych w parku Żeligowskiego, dobrze rozwijająca się sekcja teni-
sowa K. P. W. pokonała Ż. A. K. S. 3:2 pkt.

Po pierwszym dniu stan meczu był 1:1 pkt. Minkowicz (Ż.
A. K. S.) zwyciężył Zacharzewskiego, grając taktycznie i
spokojnie; Zacharzewski nie wytrzymał nerwowo i przegrywał
długie wymiany piłek. Puszczkiewicz (K. P. W.) po wyrównanej
walce pokonał Jabrowa.

W drugim dniu zawodów Kewes (Ż. A. K. S.) wygrał z Za-
charzewskim, wykazując swą wysoką technikę i rutynę meczową.
Puszczkiewicz pokonał Minkowicza, panując niepodzielnie w
pierwszym secie (5:0). W drugim secie prowadził 4:1, jednak dzie-
ki zbyt dużej grze i przesadnej pewności zwycięstwa, przegrał te-
go seta, dzięki zwyciężając w trzecim secie.

Po drugim dniu stan meczu 2:2 pkt.

Najciekawszym spotkaniem była gra podwójna. Mocne dra-
wy, długa wymiana piłek przy siatce, ładne mijanie — zyskały u-
znanie dość licznie zebranej w dniu tym publiczności. Zwyciężył
ostatecznie double K. P. W., ustanawiając ogólny wynik meczu
3:2 dla K. P. W.

Wyniki techniczne:

Minkowicz (Ż. A. K. S.) — Zacharzewski (K. P. W.) 6:4, 6:4.

Puszczkiewicz (K. P. W.) — Jabrow (Ż. A. K. S.) 6:8, 6:3, 6:4.

Kewes (Ż. A. K. S.) — Zacharzewski (K. P. W.) 4:6, 7:5, 10:8.

Puszczkiewicz — Minkowicz 6:2, 5:7, 10:8.

Puszczkiewicz, Zacharzewski — Gotlieb, Jabrow 8:6, 10:8.

W najbliższą niedzielę 28 b. m. K. P. W. gra w Grodnie z
„Cresowją”. Wilmianie wystąpią w składzie: Puszczkiewicz, Zacha-
rzewski, Kryżan. Jako kierownik jedzie p. Stabiński.

Przygotowania Niemiec

do meczu z Polską

LIPSK. Prasa niemiecka zamieszcza już obecnie liczne no-
tutki o meczu międzypaństwowym Polska — Niemcy w piłce no-
żnej, który ma się odbyć dn. 18 września w Kamienicy. Prasa nie-
miecka przywiązuje bardzo dużą wagę do wyniku meczu. W lic-
nych artykułach i wzmiankach niemieccy dziennikarze sportowi
oceniają rozwój dotychczasowych stosunków sportowych Polski
i Niemiec i wyniki dotychczasowych spotkań. Meczem z Polską
Niemcy otwierają jesienny sezon rozgrywek międzypaństwowych.
Wynik meczu wykaże, czy kryzys piłkarstwa niemieckiego szcze-
śliwie minął, czy też trwa w dalszym ciągu.

Naogół piłkarze niemieccy mają duże trudności z ustaleniem
składu drużyny reprezentacyjnej. Niepowodzenia Niemców na
piłkarskich mistrzostwach świata wykazały, że kombinacja nie-
miecko - austriacka jest pomysłem chybionym. Prasa sportowa u-
waża, że Niemcy powinni wystawić na mecz przeciwko Polsce
starą gwardię piłkarską, zasiloną najwyżej dwoma czy trzema pi-
łkarzami austriackimi. Przed meczem z Polską odbędą się liczne
mecze eliminacyjne. M. in. na meczu Saksonja — Bawaria wypró-
bowani będą kandydaci do reprezentacji z Saksonji i Bawarii. Dn.
4 września odbędzie się mecz dwóch teamów reprezentacyjnych
A i B, na podstawie którego ustalona zostanie ostatecznie jedna-
stka niemiecka.

W niemieckich sferach piłkarskich najczęściej lansowany
jest następujący zespół reprezentacyjny:

bramkarz — Jakob, lub wiedeńczyk Platzer,

obrona — Jahn, Streitle,

pomoc — Kupfer, Mock, Kitzinger,

atak — Lehner, Hahneman, Schön, Pöhle, Pesser.

W przedmeczowej wystąpią reprezentacyjne zespoły juniorów
Saksonji i Niemców sudeckich. Niemcy liczą, że z Sudetów przy-
jadą na ten mecz liczne wycieczki

Uwaga dzieci!

Podczas zawodów niedziel-
nych K. P. W. „Pomorzanin”
(Toruń) — K. P. W. „Ognisko”
(Wilno) odbędą się również wy-
ścigi dla dzieci (do lat 14-tu) in-
dywidualne i sztafety. Zgłosze-
nia przyjmuje codziennie kiero-
wnik sekcji pływackiej K. P. W.
„Ognisko” Wilno p. W. Szyłań-
ski na basenie Okr. Ośr. W. F. w
godz. 18 — 19,30. Udział w za-
wodach bezpłatny.

Jest to doskonała okazja dla
klubów wypróbowania „swoich”
dzieci przed dniem sztafet. U-
dział brać mogą również dzieci
niestowarzyszone.

Dzieci sztafet

We czwartek, dnia 1 września
b. r. na basenie Ośrodku W. F.
odbędzie się impreza pływacka
p. t. „Dzień sztafet” o nagrodę
przechodnią prezesa Wydziału
Okr. Wil. P. Z. P. kpt. Zdzisława
Goszczyńskiego.

W programie sztafety dzieci,
juniorów i seniorów.

Narodowa kadra
boksersówKandydaci na reprezen-
tantów Polski

POZNAŃ. Kapitan sportowy
Polskiego Związku Bokserskie-
go Suszczyński, w związku ze
zbliżającymi się spotkaniami mię-
dzypaństwowymi przewidział na-
stępujących pięcioro jako e-
wentualnych reprezentantów na-
szych barw. Ostateczna decyzja
zależać będzie oczywiście od wy-
kazanej formy i kondycji zawod-
ników. W niektórych terminach,
jak już donosiliśmy, Polska wal-
czyć będzie równocześnie na
dwóch frontach. Do reprezen-
tacji przewidziani są:

w wadze muszej: Jasiński
(Śląsk), Lendzin (Wilno), Sek
i Gąsiorek (Poznań);

w koguciej: Sobkowicz (War-
szawa), Czerwiński (Poznań),
Szwed (Łódź), Górecki (Białe-
stok);

w półciężkiej: Czortek (War-
szawa), Koziołek (Poznań), Augu-
stowicz (Łódź), Janowczyk (Po-
znań);

w lekkiej: Włodkiewicz i
Kowalski (Warszawa), Kajnar
(Poznań), Polus (Warszawa);

w półśredniej: Koczowski i
Janczak (Warszawa), Jarecki (Po-
znań), Grądkowski (Warszawa);
w średniej: Pawski (Łódź),
Szulczyński (Poznań), Ożarek
(Warszawa), Dankowski (Po-
znań);

w półciężkiej: Szymura i Kli-
mecki (Poznań), Karolak (Pomo-
rze), Pietrzak (Łódź);

w ciężkiej: Piłat (Śląsk), Do-
roba (Warszawa), Piłkowski
(Poznań), Sadowski (Pomorze).

Ostatnie mecze między-
państwowe w roku bież.

W roku bieżącym polscy piłkarze
rozegrają jeszcze następujące mecze
międzypaństwowe:

Dnia 18 września mecz Polska —
Niemcy w Kamienicy.

Dnia 25 września mecz Polska —
Jugosławia w Warszawie. Druga re-
prezentacja walczyć będzie tego same-
go dnia w Rydze.

Dnia 23 października Polska spotka-
się z Norwegią w Warszawie.

Dnia 13 listopada walczyć z Ir-
landią w Dublinie. W drodze powrot-
nej z Dublinu projektowany jest mecz
z nieoficjalną reprezentacją Holandji.

OWE ZWYCZYSTY. POLSKIE
KOLARZY EMIGRACYJNYCH WE
FRANCJI

BRUKSELA. PAT. W Grenay w
północnej Francji odbył się bieg ko-
larski na dystansie 75 klm. W tym
wyścigu startowali liczni polscy ko-
larze emigracyjni. Pierwsze miejsce za-
jął emigrant polski Wittek, znany z
szeregu poważnych sukcesów w wy-
ścigach międzynarodowych. Drugie miej-
sce zajął Francuz Fiat. Na szóstym
miejscu przybył Polak Rajkowski, a
na ósmym Kociński.

Ś. p. Juliusz Sumorok

Wspomnienia pośmiertne

Z grona lekarzy wileńskich był po 43 latach rzetelnej pracy zawodowej i obywatelskiej, otoczony powszechnym szacunkiem i szczerą sympatią wszystkich bez wyjątku warstw społeczeństwa ś. p. dr. Juliusz Sumorok (zmarł 10 sierpnia r. b. na raka przełyku).

Odszedł w krainę cieniów najczystszej rasy lekarz, nieposzlakowanej uczciwości człowiek, dobry Polak, wysoce etyczny, serdeczny i uczynny kolega. Niepowetowaną stratę, bolesną i ciężką, poniosło społeczeństwo wileńskie, któremu tak niezmordowanie i ofiarnie, przekraczając nieraz granice obowiązków, w ciągu długiego lat szeregu służył ś. p. dr. J. Sumorok; jeszcze na 3 dni przed swoim odejściem w zażwiaty udzielał porad lekarskich niezamierzonym chorem. Kryształowo czystej postaci zabrakło korporacji lekarskiej, po stracie o wielkich wartościach duchowych, o charakterze prawnym i szczerym, prostolinijnym i bezkompromisowym postaci, która wzorem naśladowania być może dla wchodzącego w życie i tak bardzo drogowasków potrzebującego młodego pokolenia lekarzy.

Ś. p. dr. J. Sumorok należał do tych starej daty i dawnego autoramentu lekarzy (typ ten przestał dziś istnieć), dla których chory człowiek nigdy nie był przedmiotem zarobkowania w dzisiejszym słownym znaczeniu, — nie darzył zaufaniem kolegów, traktujących swój zawód pod kątem widzenia ideologii kupieckiej. Będąc w latach 1904 — 1920 najbardziej wziętym, popularnym i lubianym lekarzem, nie brał majątku na nieszczęściu ludzkiem, nie wzbogacił się na cierpieniu licznej rzeszy swych pacjentów, pozostawił natomiast w spadku kapitał niematerialny, zdobyty wysokiemi wartościami umysłu jego i serca: czyste imię, świetlaną pamięć i głęboki u ludzi szacunek. Nie sprzeniewierzył się nigdy ożywiającemu jego pracę ideałowi, zawartemu w ułożonej przed wielkimi młotami: „wzmagaj siły mego serca, bym zawsze gotów był służyć biednemu i bogatemu, przyjacielowi i wrogowi, złemu i dobremu, spraw, bym w człowieku widział jedynie istotę cierpiącą, używając wyrozumiałości i cierpliwości w stosunku do chorych, oddał ode mnie myśl, że wszystko mogę...”

Potrzebny niezwłocznie

DAWCA KRWI

(transfuzja krwi).

Cena do omówienia na miejscu. Złotosenia w Klinice Litewskiej ul. Mickiewicza 35, tylko działy g. r.

WYCIĘCZKA AMERYKANÓW W PIŃSKU

PIŃSK. Na Polesiu bawiła wycieczka amerykańskich. Wycieczka zwiedziła Pińsk, jego zabytki oraz Jarmark Poleski, poczem wyjechała do Dawidgródka, a następnie na jezioro Nobel. Amerykanie okazali duże zainteresowanie wyrobami poleśskimi, a w szczególności wyrobami szczerów dawidgródzkich.

POWRÓT STAŁEGO ZESPOŁU TEATRU „LUTNIA“

Teatr ten, po wielkich sukcesach artystycznych w Krynie, w dniu 3 września rozpoczyna swą działalność w gmachu przy ul. Mickiewicza 6 — w swej siedzibie macierzystej, gdzie w pierwszym etapie swej działalności da przegląd repertuaru, który był najbardziej oklaskiwany w Krynie. A więc jako widowiska inauguracyjne pójdą: „Bal w Savoyu“, „Wiktoria i jej husar“, „Abrahama, później „Miłość cygańska“, „Księżniczka Ozarda“, „Marica“, „Wesoła wdówka“. Sezon jesienny rozpoczyna występy tak cenny i kohezjony przez widzących artystów, jak Janina Kuleczyka i Kazimierz Dembowski. Zespół składać się będzie z tych wszystkich artystów, za którymi Wilno tęskni i którzy dobrze się mu zastępowali, a więc przyjeżdżają: Barbara Halmirska, Xenia Grey, Marija Martówna, Marian Domostawski, Karol Wyrwicz — Włochowski, Antoni Izykowski, Karol Chorzewski, Leopold Dotkowski, Stefan Brusikiewicz, Józef Ciesielski i inni.

Lustracja szlaku kołowego do granicy litewskiej

WILNO. Wczoraj dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Głazek przeprowadził przy udziale naczelników zainteresowanych służb inspekcję odcinka Landwarów — Zawiasy. W czasie tej inspekcji dyrektor Głazek wydał

odpowiednie zarządzenia dla usprawnienia rewizji celnej oraz polecił przygotować stację Zawiasy dla dokonania wszystkich czynności ekspedycyjnych tak, aby mogły one być rozpoczęte w najbliższym czasie.

Rok szkolny rozpoczyna się 5 września

WILNO. Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego, zarządził, aby rok szkolny 1938—39 rozpoczęło dnia 5 września

1938 r. w poniedziałek nabożeństwem szkolnym, normalne zajęcia szkolne dnia 6 września o godzinie 8 rano.

Kredyty dla chrześcijańskiego handlu hurtowego

WILNO. Według informacji otrzymanych przez Izbę P. H. w Wilnie, Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego gotowa jest uruchomić kredyty na cele obrotowe dla chrześcijańskiego handlu hurtowego. Kredyty byłyby udzielane na wniosek Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego bezpośrednio przez BGK, przy czym Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego byłaby zobowiązana do kontroli nad zużyciem kredytu, choć z drugiej strony Bank rezerwowałby prawo do bezpośredniego badania sposobu zużycia kredytu.

Oprocentowanie kredytu ma wynosić 6 proc. w stosunku rocznym, okres spłaty do trzech lat z tem, że w I-ym roku trwania kredytu byłaby stosowana karancja kapitałowa. W wyjątkowych wypadkach mogłaby nastąpić przedłużenie spłaty części kredytu ponad okres trzechletni.

W związku z powyższymi Izba P. H. w Wilnie wystąpiła z wnioskiem o uruchomienie omawianych kredytów dla terenu Ziemi Północno - Wschodnich oraz przystąpiła za pośrednictwem stowarzyszeń kupieckich do zbierania materiałów na zapotrzebowanie tego rodzaju kredytów.

150 importowanych nauczycieli na Polesiu

PIŃSK. W Pińsku odbywa się kurs dla 150 nauczycieli szkół powszechnych.

Nauczyciele ci pochodzą z Poznania, Pomorza i Warszawy

i z początkiem roku szkolnego obejmą placówki szkolne na Polesiu. Kurs ma za zadanie zapoznać nauczycieli z warunkami pracy na wsi poleskiej

Wystawa archeologiczno - historyczna w Grodnie

W niedzielę, 28 sierpnia, nastąpi uroczyste otwarcie wystawy archeologiczno - historycznej Starożytności w Grodnie. Do Komitetu Honorowego weszli: Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, Minister Opieki Społecznej Zyndram - Kościakowski oraz wiceminister Spraw Wojskowych gen. Litwinowicz. Wystawa, która

będzie miała charakter stały, zobrazuje wyniki prac archeologicznych i architektonicznych - konserwatorskich, prowadzonych na Starożytności przez Wojewódzki Komitet Uczczenia Króla Stefana Batorego w Grodnie. Pokaże ona ciekawe dzieje nie tylko Starożytności, ale również Grodna od XI wieku począwszy.

Dziecko spadło z 2-go piętra

WILNO — Wczoraj przy ul. Szpitalnej 14 z okna 2 piętra wypadła dwuletnia D. Koczerginska.

Dziecko doznało licznych obrażeń i zostało przewiezione do szpitala św. Janki.

Z SĄDÓW

Wyrok w procesie uczniów komunistów

WILNO. W czwartek o godz. 9 przed południem Sąd Apelacyjny w Wilnie ogłosił wyrok w przeprowadzonym w miniony poniedziałek procesie uczniów gimnazjalnych narodowości żydowskiej o leżenie do komunistycznego Związku Młodzieży Szkolnej. Sąd Apelacyjny zatwierdził karę 2 lat więzienia, nałożoną przez Sąd Okręgowy na Izaka Zaca, ucznia 7 kl. gimn. Zygmunta Augusta, pięciu innych oskarżonych, niewymierzonych w 1-szej instancji, Sąd Apelacyjny skazał po 1 miesiącu aresztu z zawieszeniem na przeciąg 2 lat.

Zacowi Sąd wymierzył największą

karę jako przywódcę, który wciągnął nieświadomą młodzież do nielegalnych związków.

Ukaranie reszty oskarżonych miesięcznym aresztem ma na celu to, aby uczniowie powstrzymywali się na przyszłość od lekkomyślnego wstępowania do tego rodzaju stowarzyszeń.

Na jednomiesięczny areszt z zawieszeniem skazani zostali: rówieśnicy Zaca, Rudolf Berdyczewski, lat 17, (VIII kl.) Michał Taleman (VIII kl.), Aron Sielecznik (maturzysta), Lejba Szubin (uczeń zyd. Szkoły Technicznej), Marszałkówna Bejla, lat 17.

Drugi proces uczniów gimnazjalnych

WILNO. — We czwartek toczył się w Sądzie Apelacyjnym wileńskim drugi proces uczniowski. Tym razem chodziło o wyrok Sądu Okręgowego z dnia 20 kwietnia br. kiedy to skazani byli gimnazjaliści: Jakob Gorzon (3 lata więzienia), Aron Pupko (półtora z zawieszeniem), Izrael Abelson (rok z zawieszeniem), Hirs Reches, Natan Alksner i Chaim Ryt, ci trzej na zakład poprawczy z zawieszeniem odbycia kary na dwa lata, wreszcie Zabiniski Eleazar i Aron Potasznik również na umieszczenie w Zakładzie poprawczym bez zawieszenia kary.

Prokurator P. Tymowski w mowie oskarżycielskiej podkreślił, że wina ich polegała na tem, iż należeli do Związku Młodzieży Szkolnej, mając całkowitą świadomość, że jest to organizacja komunistyczna. Niektórzy przyznali się w śledztwie do winy i złożyli zeznania, obciążając kolegów. Na zebraniach uczniów śledch kolportowano nielegalne odezwy, wzywające do strajku, panując w Sowiecie i t. p. Zdaniem prokuratora Z.M.S. był najoczywistszą ekspozyturą komunizmu na terenie szkół wileńskich.

Z prokuratora polemizował ośmiu

obrońców: Zasławski-Sukienicka, Petruszewicz, Andrejew, Czernichow, Eydygiewicz, Ch'ill, Kon, Bejraszewski M. używając najprzeróżniejszych argumentów na rzecz swych klientów, wskazując głównie na ich młody wiek.

W rezultacie obrona domagała się uwolnienia niektórych z oskarżonych, najłatwiej dla nich, zmieniając kwalifikację czynu z wykroczeniem art. 97 o spisk. komunistycznym, a z zastosowaniem art. 165 o związkach, utrzymywanych w tajemnicy przed władzą państwową.

Sąd Apelacyjny zapowiedział ogłoszenie wyroku swego na dzisiaj godz. 12-tą w południe.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ PRZEZ OSWIATĘ ŻOŁNIERZA DO POTĘGI PAŃSTWA.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci



s. p.

D-ra Med. Bolesława Wiczorka

w dniu 29 sierpnia 1938 roku o godz. 9 w kościele św. Jana zostanie odprawione Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy.

O czem powiadamia

M A T K A.

Z życia katolickiego

ZAKOŃCZENIE REKOLEKCYJ ABSTYNENCKICH

WILNO. — Wczoraj zakończyły się w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarii Wileńskiej rekolekcje zamknięte dla członków poszczególnych organizacji abstynenckich w Wilnie. W rekolekcjach, które trwały trzy dni, wzięło udział kilkadziesiąt działaczy abstynenckich. (r.)

WIZYTACJA KANONICZNA W NIEMENCZYNIE I W BUJWIDZACH

WILNO. — Wczoraj zrana J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita dokonał wizyty kanonicznej w parafii w Niemenczynie. Arcypasterz przybył do Niemenczyny o godz. 8 rano, witany przez duchowieństwo, wojsko, władze i ludność. Podczas wizytacji, Ks. Arcybiskup udzielił 711 parafianom Sakramentu Bierzmowania.

Z Niemenczyny udał się Ks. Arcybiskup do Bujwidz, a w drodze odwiedził kaplicę zakładu „Labour“ w Pucianach, gdzie poświęcił stację Drogi Krzyżowej. Do Bujwidz Arcypasterz przybył w południe, witany przez duchowieństwo, ziemianstwo, i tłumy ludności włościańskiej. Odbyła się następnie wizytacja, w czasie której 372 wiernych otrzymało Sakrament Bierzmowania. (r.)

Klub Dziennikarzy Radjowych

WILNO. W dniu 25 b.m. w Rozgłośni wileńskiej Polskiego Radja odbyło się organizacyjne zebranie Klubu Dziennikarzy Radjowych w Wilnie. Po zapoznaniu się z celami i zadaniem Klubu, zebrani wybrali tymczasowy zarząd, oraz komisję statutową, która zajmie się opracowaniem statutu Klubu w terminie do dnia 15 września r.b. Powołanie do życia Klubu Dziennikarzy Radjowych w Wilnie nastąpi prawdopodobnie w końcu września r.b., t. j. po zalegalizowaniu przez władze administracyjne statutu Klubu.

Klub Dziennikarzy Radjowych w Wilnie, będzie szóstym w Polsce po Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Lwowie i Katowicach.

Koło Oficerów Rezerwy i b. ochotników 13 pułku Ułanów Wileńskich

W związku z organizacją Koła Oficerów Rezerwy i byłych Ochotników 13 p. ułanów Wileńskich, Zarząd Koła usilnie prosi wszystkich oficerów rezerwy i byłych ochotników pułku z czasów wojny 1918 — 1920 roku o podanie swoich adresów na ręce sekretarza ppor. rez. Stefana Wasilewskiego, Wilno ul. Mickiewicza nr. 15 m. 25. Inne dzienniki prozono się o przedruk.

Komunikacja autobusowa na linii 1 i 2 na czas zamknięcia ul. Mickiewicza dla ruchu kołowego

WILNO. — Wobec zamknięcia części ul. A. Mickiewicza spowodowanego układaniem jezdni kostką granitową, poczynając od dnia 26 b.m. trasa autobusowa linii 1-szej i 2-giej uległa następującej zmianie:

LINJA 1-sza. Biec będzie od Placu Katedralnego ulicami: Bonifratską, Ludwisarską, Wileńską, Gdańską, Portową, Styczniową na Mickiewicza.

Na wymienionych ulicach przystanki będą w następujących punktach: 1) Róg Pl. Katedralnego i Bonifratskiej; 2) Róg Ludwisarskiej i Tatarskiej; 3) Róg Gdańskiej i Wileńskiej; 4) Róg Portowej i Zawalnej; 5) Róg Styczniowej i Mickiewicza;

LINJA 2-ga — od Zawalnej róg Gdańskiej — zakrepi na ulicę Portową, następnie Styczniową, Mickiewicza, 3-go Maja, i Baterji do Mostu Zielonego.

Przystanki będą: 1) Róg Portowej i Styczniowej; 2) Róg Styczniowej i Mickiewicza; 3) Róg 3-go Maja i Mickiewicza; 4) Róg 3-go Maja i i Baterji; — 5) Przy Zielonym Moście.

Nowe ceny chleba

WILNO. Po porozumieniu się z miejscowymi organizacjami piekarskimi, starosta grodzki wileński ustalił następujące ceny chleba:

Chleb razowy z mąki 95 proc. 22 groszy za 1 kg.

Chleb pyłowy z mąki 65 proc. 28 groszy za 1 kg.

Chleb pszenno - żytni, tak zwany luksusowy — 36 groszy na 1 kg.

Ceny te obowiązują już na terenie Wilna od dnia 26 sierpnia r.b.

Zachorowania zakaźne

WILNO. Według danych urzędowych zanotowano w okresie od 14 do 20 b.m. zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w województwie wileńskim: 59 wypadków jaglicy, 58 krztusca, 7 duru brzusznego, 7 gruźlicy, a w tem dwa zgony, 6 wypadków płonicy, w tem 1 zgon, 5 nagminnego zapalenia opon mózgowych, — rdzeń, w tem 1 zgon, po 5 wypadków błonicy i grypy, po 4 wypadki odrzy i czerwoni, 3 różyczki i po 1 wypadku duru plamistego i ospówki.

Odpowiedzi Redakcji

P. Stanisław B. Wilno. Sprawa, o której Pan pisze jest niezwykle poważna i delikatna. Aby ją porządkować, potrzebne są dane sprawne informacje, opierające się zaś na różnych relacjach z drugiej ręki, nie rzeczą co najmniej lekkomyślną. Jeśli będzie Pan posiadał w tej materii poważne informacje, prosimy o ich komunikowanie, a dopiero wówczas będziemy mogli sprawę tą się zająć.

ZAPARCIE. Już starszy mistrzowie sztuki lekarskiej przynależą do uznania naturalnej wrodzonej gorzkiej „Fraciszka - Józefa“ zaletę, jako zasługującą na zaufanie środek czyszczący jelita. Zap. S. Waszego lekarza. 3163.

ZAGOSPODAROWYWANIE TERENÓW OSUSZONYCH

BRASŁAW. Po zakończeniu prac melioracyjnych przez Brasławską Spółkę Wodną, oraz po przeprowadzeniu prac melioracyjnych przez komisję graniczną podczas ustalania granicy polsko - litewskiej i referat melioracyjny przy Starostwie Powiatowym w Brasławsku, na terenie powiatu brasławskiego okazało się osuszonych 15.000 ha terenów przeznaczone torfowych, nad sposobem zagospodarowania których zastanawia się obecnie samorząd powiatowy.

To też ostatnio nasiloną została propaganda uprawy nasion traw łakomych, które z czasem pozwolą zagospodarować ogromne pola gruntów osuszonych. Dużą pomoc przy zagospodarowywaniu tych obszarów okazuje Rząd, udzielając na ten cel dogodnych niskoprocentowych kredytów na okres pięcioletni.

Wyniki tej akcji są już znaczne.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. — Dorożka samochodowa nr. A. 90.018 — zderzyła się przy ul. Dominikańskiej z dorożką konną należącą do Rozet Wincentego, zam. Karłabzka 18. W dorożce samochodowej została uszkodzona latarnia. Wypadków z ludźmi nie było.

— Wołodkowicz Aleksander, zam. Belwederska Nr. 5 zameldował policji, że zięć jego Minkiewicz Stanisław, powrócił do domu w nocy, w stanie podchmielony i pobit żonę za odmowę dania 5 zł. na wódkę — Minkiewiczową Zofię w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakuba.

Harasimowicz Alfons, zamieszkały ul. Fina nr. 6 wjeżdżając na podwórko Magistratu potrafił motocyklem stojącym na warcie strażaka Brodowa Antoniego, który doznał lekkiego obrażenia ciała. — Lewinowej Chanie, zam. przy ul. Piotra Skargi dom Narkiewicz, przez otwarte okno skradziono kołdrę, pokrowiec i 2 prześcieradła.

W czasie remontu domu przy ul. S. S. Miłosierdzia 20 spadł z drabiny 18 letni Jan Kozioł. W czasie upadku doznał on złamania obu rąk.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 26
NMP. Jas. Juro
P. rel. Św. Kaz.

Wschód słońca g. 4.14
Zachód słońca g. 6.27

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Ciśnienie średnie 756
Temperatura średnia +22
Temperatura najwyższa +29
Temperatura najniższa +19
Opad: 0,7
Wiatr: północno-wschodni.
Uwagi: dość pogodnie, w południe deszcz.

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU
METEOROLOGICZNEGO U.S.B.
W WILNIE

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIE 26 B.M.

W zachodniej części kraju zachmurzenie dość duże, po południu umiarkowane. Słabiej do burz i przelotnych deszczów. Temperatura do 20 stopni na zachodzie, do 25 stopni na wschodzie. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Jun-dziła (Mickiewicza 33), Mańkowska (Piłsudskiego 30), Chrościnieckiego (Ostrowskiego 25), Filemonowicza (Wielka 29), Pietkiewicza (Zarzecze 20).

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie.
Pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

NAUKA

— PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE „EDUKACJA” w Wilnie przyjmuje zapisy uczniów i uczennic na rok szk. 1938/39. Kancelaria Gimnazjum czynna codziennie od godziny 8—14 przy ul. Wielkiej 47, róg ul. Rudnickiej (vis a vis kościół św. Kazimierza). Egzaminy rozpoczną się 29 sierpnia r.b. Dyrektor Gimnazjum Br. Zapasnik przyjmuje codziennie od godziny 10—12.

3669.

— PRYWATNE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM KUPIECKIE W SMORGONACH przyjmuje kandydatów do klasy 1-jej po ukończeniu 6—7 oddziałów szkoły powszechnej w wieku od 13 do 17 lat. Podania należy składać do dnia 30 sierpnia 1938 roku. Egzaminy wstępne odbędą się w dniach 1, 2 i 3 września 1938 r. z języka polskiego, historii, arytmetyki, geometrii, geografii i przyrody.

— PRYWATNA KOEDUKACYJNA Szkoła Powszechna Stow. „Rodzina Wojskowa” z prawami szkół państwowych w Wilnie, Mickiewicza 13, przyjmuje zapisy dzieci osób wojskowych i cywilnych do wszystkich klas od 26 sierpnia od 11—13. Język obcy. Plastyka. Opłaty przy stepnie. Dwoje dzieci zniżka.

— Bursa żeńska Z.P.O.K. przyjmuje uczennice ze szkół powszechnych, zawodowych i średnich. Informacje w kancelarii Bursy Bazyliańska 2 m. 20 od 10—12 i od 15—18. Tel. 16-25.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Muzyczny „Lutnia”, Ostatnie pożegnalne występy M. Dowmunt i L. Wołłejki. Zasłużeni dla sceny wileńskiej dwaj wybitni artyści Mięczyński Dowmunt i Leon Wołłejko — wystąpią poraz ostatni w sobotę i niedzielę w dwóch kameralnych operetkach: „Colombina” W. Rapackiego i „Pieśni Tyrolu” Koschata, w otoczeniu S. Piaseckiej, A. Cezarewicz i S. Kubińskiego.

Orkiestra pod wodzą znakomitego kapelmistrza Władysława Szczepańskiego. Ceny propagandowe od 25 gr. Wyceizki zbiorowe korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

— Popołudniówka w „Lutni”. Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełnią dwie kameralne operetki „Colombina” W. Rapackiego i „Pieśni Tyrolu” Koschata z udziałem M. Dowmunt i L. Wołłejki. Początek o godz. 4.15 po poł.

CO GRAJA W KINACH?
CASINO: „Dziesięciu z Pawiaka”.
HELJOS: „Maurice Chwalek”.
PAN: „Patrol na pustyni”.
MARS: „Pod żółtą flagą”.
LUX: „Toni z Wiednia”.
ŚWIATOWID: „Ulan księcia Józefa”.
OGNISKO: „Marja Stuart”.
ADRIA: „Łódź podwodna Nr. 9”.

Piękny koncert
w Druskienikach

W uroczym, lecz wycichłym i spokojnym Druskienikach dnia 15 sierpnia r.b. był urządzony koncert na rzecz kościoła parafialnego w uzdrowisku i w tym koncercie występowała prof. Konserwatorium muzycznego w Wilnie pani Zofia Krzyżanowska. Program p. Krzyżanowskiej był nader obfity, mianowicie: Arja z opery „Madama Butterfly”, arja z Tosca, „Łzy Masseneta”, „Śpiew Królowej Bony”, „Joteyki Mia Picarella” Gomes, a prócz tego trzy numery na bis. Wykonanie tych wszystkich rzeczy stanowiło uciechę artystyczną dla znawców muzyki. Słuchacz zapominał się, gdzie się znajduje i myślał, że słucha śpiewu jakiegoś prymadonny z opery włoskiej za owych dobrych czasów, gdy w Petersburgu była stale włoska opera, do której sprowadzali się najlepsze siły wokalne z całej Europy; lub też słuchacz myślał, że jest w operze La Scala, czy też w Rzymie na koncercie i deklutuje się prawdziwym bel canto dawnej szkoły włoskiej.

Pani Krzyżanowska jest osobą w starszym wieku, lecz zachowała się u niej głos młody w całej swej sile i w każdej nucie i w każdym odcieniu dźwięku i w każdym odcieniu dźwięku. Głos pani Krzyżanowskiej daje się określić jako liryczne sopranu, z tą wielką zaletą, że w tonacjach najwyższych i najniższych, głos ten zachowuje swą jedność i soczystość. Siła głosu pani Krzyżanowskiej przy forte jest ogromna, zaś w piano, pianissimo dźwięk głosu jest atłasowy, przy pianissimo wyrazistość wyjątkowa. Przy długich, fermatowych nutach nie wyczuwa się zmiany oddechu, jak to często bywa nawet u wybitnych artystów śpiewaków, niema żadnego zarywania oddechu. Ta wyjątkowa umiejętność zmiany oddechu przypomina wybitnych artystów na różnych instrumentach, którzy tak władają smyczkami, jakby całkiem go nie zmieniając podczas gry.

Co do soczystości tonu u pani Krzyżanowskiej, to powiedzieć można, że w najtrudniejszych figurach muzycznych wykonywanych kompozycji, ton zawsze robi wrażenie krystalicznej czystości. Pamięć artystki zdumiewająca: osiem numerów wielkich na koncercie wykonała, nie mając nut w rękach, nie zaglądając ani na chwile do nut akompaniatora na fortepianie.

Podczas jednej z bytności moich w Rzymie, byłem w teatrze na sztuce Otello, w której rolę Otella wykonywał słynny Salvini. Po paru dniach poznałem osobie Salvini i w rozmowie zapytałem słynnego tragika, czy go bardzo męczy wykonanie ról tragicznych. Salvini mi odpowiedział: ja całą duszą wzywam się w osobę tej postaci, której rolę gram na scenie, ja czuję, że jestem sam tą postacią, której rolę gram. Czy da pan wiarę, że muszę pasować się sam z sobą, aby dusząc na scenie Desdemona, faktycznie nie zadusić artystki, grającej rolę Desdemony. Ja całą duszę wlewam w moją grę. Pani Krzyżanowska, śpiewając arje z oper, całą duszę wlewa w oddanie w śpiewie miłi kompozytora, ona przeżywa w każdym fraziezie muzycznym cały nastrój dramatyczny tej roli, jakby ona grała na scenie, gdyby występowała w operze. Pani Krzyżanowska swobodnie opanowuje najtrudniejsze momenty w kompozycjach koloratury i technicznych i to jest rzecz dużej skali jej głosu i świetnej włoskiej szkoły. Wiele jest artystów śpiewaków światowych pod względem techniki, lecz nie każdy z nich umie wlać w śpiew swoją duszę. Pani Krzyżanowska może i musi robić na słuchacza silne wrażenie, bo ona w każdej zapiewanej nucie żyje całą swoją duszą i jak rzeźbiarz uwypukla myśl kompozytora.

Cennym nabytkiem dla Konserwatorium wileńskiego, jest pani Krzy-

Z Polesia

KRONIKA PIŃSKA

DYŻURY APTEK:

W piątek dyżuruje apteka Kuncewiczowej ul. Kościuszki. — W sobotę apteka Halpera i Szewacha ul. Piłsudskiego.

REPERTUAR KIN:

Kino CASINO — wyświetla film p.t. „Kapitan Tajlon”; — KPW — OGNIKO — wyświetla film p.t. „Skowronek”.

UKARANIE ZŁODZIEI ROWERÓW

Sąd Grodzki w Pińsku skazał za kradzież roweru Komara Aleksandra na dwa lata więzienia, oraz Turkina Mejera na 6 miesięcy więzienia.

POŻAR WE WSI OGOWO

We wsi Ogowo gminy Brodnicy w stodołę Pisarczuka Piotra z nieustalonych przyczyn powstał pożar, pastwą którego padły zabudowania Pisarczuka, zabudowania Eljaszuka Józefa i Eljaszuka Eufemii z tegorocznymi zbiorami oraz inwentarzem. Ogólne straty wynoszą 3580 złotych.

ROZBÓJ

Mieszkaniec wsi Iwaniki Goldman Wólf w dniu 20 sierpnia przechodząc drogą z Pińska do Iwanik został koło wsi Halewo zatrzymany przez nieznaną osobnik. Nieznajomy zażądał wydania pieniędzy. Goldman w czasie ucieczki został uderzony pięścią po twarzy.

DROBNE KRADZIEŻE

Nieznani sprawcy ukradli z lokalu restauracji „Abisynja” przez otwarte okno kilka złotych, cztery paczki papierosów i butelkę wódki.

Ze Słonimszczyzny

KRONIKA SŁONIMSKA

CZARNA LISTA KOMITETU
ZIMOWEJ POMOCY.

Wczoraj na murach Słonima została rozplakowana czarna lista Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej w Nowogródku, w której wymienione są nazwiska 69 żydów, uchylających się od świadczeń na rzecz Zimowej Pomocy. Komitet wyraża zainteresowanych do uiszczenia należności.

KOMITET BUDOWY POMNIKA
- KRZYŻA W SŁONIMIE
PRACUJE.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. Boruckiej zebranie Komitetu Budowy Pomnika Krzyża w Słoniemiu, na którym po ożywionej dyskusji uchwalono sposoby dalszej zbiórki na rzecz budowy Pomnika - Krzyża.

Uchwalono zbiórki publiczną po domach w pierwszych dniach września r. b., oraz postanowiono zorganizować loterię fantową. Stosownie do uchwały Komitetu, ofiarne panie będą obchodziły z listami składek domy chrześcijańskie, prosząc o datkę na ten cel. Sądymy, że społeczeństwo polskie Słonima ustosunkuje się przychylnie do tej akcji i w miarę możliwości poprze poczynania Komitetu, ułatwiając w ten sposób zrealizowanie

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Ostatnie pożegnalne występy
M. Dowmunt i L. Wołłejki
w sobotę i niedzielę
„COLOMBINA”
W. Rapackiego
„PIEŚNI TYROLU”
Koschata
Ceny propagandowe.

żanowska jako profesorka śpiewu. Z jej klasy wyjdą uczennice, które pozna ją co to jest przy dobrej technice muzycznej prawdziwie włoskie bel canto. Szkoda tylko, że ta artystka do brze znana z koncertów w Petersburgu, nie występuje w Wilnie na koncertach wogóle, a w szczególności zaś na koncertach symfonicznych.

Jan Kamiński.

Zawiadamiamy,

że z dnem 25 sierpnia 1938 r. p. Zygmunt Ptaszyński przestał pełnić funkcję kierownika naszego sklepu w Pińsku przy ul. Bernardyńskiej.

Związek Spółdzielni Mleczarskich
i Jajczarskich w Warszawie

Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami.

— Na szkodę Dubrowskiej Choni nieznanego sprawcy po uprzednim otwarciu mieszkania kluczem, skradli marynarkę i kilka fotografii.

DWA WYSTĘPY „MAKABI” Z BARANOWICZ

Ostatnio bawił w Pińsku ŻTGS Makabi z Baranowicz. W pierwszym spotkaniu goście przegrali 2:3 (1:3) z tuższą ich imienniczką a w drugim pokonali KS — Orzeł — 2:1 (0:1).

Szerecami bramek byli Jedwab i B. Szwiński. Dla gospodarzy honorowy punkt padł z rzutu karnego. Spotkanie w pierwszym dniu było skrócone o 15 minut.

DWA ZWYCIĘSTWA WKS KOTWICA

Na boisku ŻTGS Makabi odbyło się towarzyskie spotkanie w piłce nożnej WKS — Kotwica — ŻTGS Makabi zakończony zwycięstwem marynarzy 5:0 (4:0 — Spowodu późnej pory mecz skrócono o 20 minut. Punkty zdobyli Jerzyński i Krakus po dwie oraz Kamiński jedną. Sędziował p. Niedzwiedzki. Widzów stosunkowo dużo.

Drugie zwycięstwo odniósł marynarze w siatkówce bijąc gospodarzy 2:0 (15:6 — 15:4) — Do koszykówki drużyny gospodarze nie zdołali zebrać a zgłoszony K.S. Orzeł się nie zjawił.

SPRZEDAJĘ w dobrym stanie encyklopedję ilustrowaną Trzaski, Ewerta i Michalskiego. Dowiedzieć się: Pińsk ul. Prosta Nr. 7.

tak pięknego i sercu katolików bliskiego planu.

Wszak to będzie trwała, widoma pamiątka wspaniałych Dni Katolickich Słonima, które odbywały się w roku ubiegłym.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.

Dotychczasowy sędzia grodzki w Słoniemiu p. Kazimierz Hukowski, został przeniesiony na takie stanowisko do Opatowa. Kto będzie jego zastępcą w Słoniemiu, nie jest jeszcze wiadome.

Kursują w mieście pogłoski o mającym nastąpić przeniesieniu p. Dominika Gregorowicza, dotychczasowego kierownika sądu grodzkiego w Słoniemiu na stanowisko sędziego grodzkiego w Grodnie, na skutek własnej prośby.

O USUNIĘCIE NIECZYSTOŚCI
Z OGRÓDU MIEJSKIEGO
PROSIMY.

Tak zwany ogród miejski nie tylko nie posiada jakichkolwiek plantacji czy kwiatników i pod tym względem ustępuje ogrodom nawet w... Różanie i Lumie, lecz co gorsza nie jest wogóle za miastem i przez to jego stan sanitarny uraga elementarnym wymaganiom sanitarnym. Zapóźno czerpać domagać się od miasta, by dziś rozpoczęto zasadzać kwiaty, lecz wolno nam dzisiaj prosić o regularne zmiatanie oraz zasypanie jam, powstałych po wykopaniu z przed miesiąca korzeni drzew, zniszczonych przez huragan w początkach lipca.

RADA POWIATOWA W SŁONIMIE.

Wczoraj pod przewodnictwem p. starosty Olszewskiego odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej, sprawozdanie z przebiegu którego podamy w czasie najkrótszym.

CHÓR DANA W SŁONIMIE.

W piątek, dnia 26 b. m. zjeżdża do Słonima chór Dana, który odpiera szereg popularnych piosenek w domu ludowym.

CYRK STANIEWSKICH
W SŁONIMIE.

W dniach 25, 26 i 27 sierpnia r. b. (piątek, sobota i niedziela) gościć będzie w Słoniemiu znany w całym kraju cyrk Staniewskich.

CENY NABIAŁU I JAJ NOTOWANE
OD DNIA 25 SIERPNIA

przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie.

	Hurt:	Detal:
Masło wyborowe	2.80	3.10
Masło stołowe	2.70	3.00
Masło solone	2.60	2.90
Ser Edamski czerwony	2.00	2.40
Ser Edamski żółty	1.70	2.00
Ser litewski	1.50	1.80
Jaja Nr. 1.	4.20	0.07½
Jaja Nr. 2.	3.90	0.07
Jaja Nr. 3.	3.60	0.06½

Najnowszej konstrukcji
oszczędnościowa superheterodyna bateryjna
„NAPOLI” f-kl „Capello”
Cena ratalna w komplecie Zł. 480.—
PRZYJMUJE SIĘ APARATY STARE.
F-ma MICHAŁ GIRDA
MICKIEWICZA 7, TEL. 16-28.

Dziś PREMIERA! Wielki film bohaterski
„Patrol na pustyni”
W rolach głównych: **Borys KARLOFF**
W. Mc Laglen i in.
Mistrzowska realizacja Johna Forda, twórcy „Marji Stuart”.
Nad program: DODATKI.

CASINO | Dziś Nowe opracowanie! Nowa kopia!
Bohaterski epos, osnuty na tle walk o niepodległość Polski
„DZIESIECIU Z PAWIAKA”
W rol. gł.: Brodzisz, Batycka, Lubieńska, Węgrzyn, Samborski inni.
Nadprogram: ATRAKCJE.

GIELDA ZBOŻOWO — TOWAROWA
I LNIARSKA

Z DNIA 25 SIERPNIA 1938 ROKU

Ceny za towar standardowy wzgl. średniej jakości za 100 kg. w handlu hurtowym, paritet wagon st. Wilno (Len za 100 kg. f-co wag. st. załad.). Dostawa bieżąca, normalna taryfa przewozowa.

Zyto I standart (nowe)	15.50	16.—
Zyto II standart (nowe)	15.—	15.50
Mąka żytnia g. I 0—50%	28.50	29.—
Mąka żytnia g. I 0—65%	25.50	26.—
Mąka żytnia razowa 0—95%	18.—	18.75
Mąka pszenna g. I 0—50%	38.75	39.75
Mąka pszenna g. I-a 0—65%	38.—	38.50
Mąka pszenna g. II 30—65%	31.75	32.50
Mąka pszenna II-a 50—65%	24.—	25.—
Mąka pszenna g. III 65—70%	19.—	20.—
Otręby żytnie przemiału standardow.	8.25	8.75
Otręby pszenne średnie przemiału standardow.	10.—	10.50
Siemię lniane bez worka f-co wag. st. załad.	42.50	43.50
Len trzep. Wołyn b. I sk.	216,50	1550.— 1600.—
Len trzepany. Miory b. I sk.	216,50	1400.— 1450.—
Targ. mocz. asort I-II 50-50 sk.	173,20	700.— 740.—

Ofiary

Od Z. T. — B. dla „sparalizowanego staruszka” — 3 zł.

JUŻ najwyższy czas!
zamówić stoisko na
**IX TARGACH
WOŁYŃSKICH**
(11 — 25 września 1938 r.)

Informacje i zgłoszenia:
**DYREKCJA
TARGÓW WOŁYŃSKICH**
Równe Woł.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna
z prawami szkół państwowych
„NASZA SZKOŁA”
I PRZEDSZKOLE
B. MACHCEWICZOWEJ
Ul. Adama Mickiewicza 19-22
Przyjmuje zapisy codziennie od godz. 11—14. Bezpłatne komplety języka francuskiego i niemieckiego.

**BÓŁACH GŁOWY
NERWOBÓŁACH I GRYPY**
KROPIE DŁA
PROSZKI
KOWALSKINA

Kupno i sprzedaż

SKLEP spożywczy odstąpię Archangielska Nr. 10. 2322—3761.

GORZELNICZY oraz rektyfikacyjny aparaty sprzedają się okazjynie. Miedziane, duże w dobrym stanie. S. Brodzka, Wilno, Sierakowskiego 24 m.2. 2331—3768

PROSIĘTA rasy Wielkiej Białej Angielskiej do sprzedania, majątek Oścułowski, poczta Iłża tel. Nr. 7. 3758.

DOM dochodowy
w śródmieściu
kupię gotówką zgóry.
Pośrednicy wykluczeni. Oferty
do Redakcji: 100.000.

Lokale

MIESZKANIE 6-cio pokojowe z wygodami do wynajęcia Sierakowskiego 25. Dozorca wskazuje. 2324—3763.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie duże, 3 pokojowe, ciepłe słoneczne, suche, z wygodami. Popławska 28 — 1. 2330—3767.

POKÓJ umeblowany, lub DWA bez mebli, wszelkie wygody, łazienka — do wynajęcia. Piekietko 3—9. 2325—3764.

2 POKOJE z umeblowaniem lub bez — wygodny — telefon — punkt dogodny dla wielu instytucji — adres w Administracji „Słowa”. 2325—3764.

STANCJA dla uczniów w małej rodzinie (towarzystwo córki w I kl. Czar-toryskiego) względnie pokój dla jednej osoby, Wilno, Plac Napoleona 8—4. 2329—3767

PRZYJMUJE UCZENIE na stancję, dobre utrzymanie, opieka troskliwa w małej inteligentnej rodzinie. Królewska 4, m. 1, w ogródku. 2328—3766

W WARSZAWIE pokój do wynajęcia ze wszystkimi wygodami, może być z utrzymaniem. Najchętniej dla pań, lub uczennic: Częstochowska 40/42 m. 21. tel. 93059, obok Pl. Narutowicza.

INTERNATY dla uczniów i uczennic, zawodowych, wyższych i kursów matauralnych w Wilnie pod kierownictwem Zgromadzeń Matki Boskiej Zwycięskiej **MARIANUM**

Zapisy już są przyjmowane. Szczegółowe informacje co do warunków przyjęcia i metod wychowawczych udzieli osobie lub piśmiecznie od 9 do 15-jej Sekretariat Internatu WILNO, ul. Zamkowa 8, CARITAS.

Poszukują pracy

WYCHOWAWCZYNI z poważnymi referencjami szuka posady. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Wychowawczynie W”.

Praca zaofiarowana

POTRZEBNY ogrodnik na ordynarję z dobrymi świadectwami, dla założenia wielkiego ogrodu owocowego i prowadzenia pasieki, majątek Wiannia pocz. Dzisna.

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem od zaraz Arsenalska 6—8. od 8—9-jej godz. 2326—3765

Zguby

ZGUBIONY dowód osobisty wyd. w roku 1923 przez Komisariat Rządu m. Wilno oraz książkę wojskową wyd. przez P.K.U. Wilno — miasto w roku 1924 Nr. ks. ewid. 1447 i listy poborowe 1515/m. W. na imię Jana Walulisa zam. w Wilnie ul. Listopadowa 14 m. 3, unięważnia się.

ZGUBIONY dowód osobisty na imię Stefanowicza Stanisława wydany przez Gminę w Turgielach, unięważnia się. 2323—3762.

Różne

CHORA NA GRUŻLICĘ matka, wdowa w bardzo trudnych warunkach materialnych, wyczerpana chorobą i niedostatkiem, prosi Czytelników o łaskawą pomoc, by móc wychować i uczyć syna. Adres w Administracji „Słowa”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724